

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą. zł. 8-00Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 21-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

ZACZYNAJĄ NAS ROZUMIEĆ.

Z namietnością i butą rozpoczęli Niemcy kampanię propagandową na rzecz tzw. rewizji granic. Zaczęło się od transmitowania przez radio przemówień, wygłoszonych z okazji otwarcia jakiejś wystawy wschodnio-pruskiej. Miotano stekiem największych kłamstw i fałszów. Opowiadano światu, że Pomorze jest krajem odwiecznie niemieckim, że Polacy stanowią tam znikomy procent; że sztuczny „korytarz” polski rozewał żywe ciało Niemiec, pozbawiając Prusy wschodnie łączności z macierzą; że wskutek tego ta piękna kraina skazana jest na zagładę, zaboreza zaś Polska tylko czyha na to, aby ją sobie przywłaszczyć; że przed zabobrością Polaków „pokoju” Niemcy mogą się uchronić tylko w ten sposób, że zajmą z powrotem Pomorze.

Jednocześnie zaś dzienniki berlińskie, jakby na dany znak, zaczęły wskazywać, że granica Rzeszy na wschodzie jest „szaleńcza”, że „walka o korytarz” toczyć się musi aż póki „wolne miasto Gdańsk wraz z całym korytarzem od Tczewa po Śląsk” nie powróci do Niemiec.

W obliczu tego wszystkiego nie możemy dopuścić do tego, by takie kłamstwa i takie fałsze szły w świat bez sprostowania. Stajemy wobec doniosłego zadania: sparaliżowania podstępnych machinacji niemieckich i zdarcia maski pokoju z obłudnego oblicza podpalaczy Europy. Na agitację niemiecką odpowiedzieć musimy jak najsilniejszym rozpowszechnianiem źródło wych, na faktach i cyfrach opartych, wiadomości i dokumentów, wykazujących polskość naszych ziem zachodnich. Musimy skłonić państwa zachodnie do zrozumienia, że Niemcy pragną dziś popełnić nowe bezprawie, powtórnie nam zrabować ziemie, dzierżone od prawników przez Słowian. Musimy wtłoczyć prawdę o Polsce do mózgów wszystkich obywateli Europy i musimy zarazem wykazać zagranicy jej własny interes w utrzymaniu terytorialnego status quo. Opinia wszystkich państw i narodów Europy i Ameryki winna zrozumieć jasno istotę i cele rewizjonizmu niemieckiego.

Na zachodzie odezwał się już niejedyn głos, który wskazuje na to, że rzecz zrozumiano. Ale z szczególnym naciskiem podkreślić należy fakt, który w związku z tem zagadnieniem rozegrał się ostatnio w Warszawie w trakcie posiedzeń konferencji porozumienia prasowego czesko-słowacko-polskiego. Nie naszym jest w tej chwili zadaniem rozstrząsać ważność spraw, które były przedmiotem tej konferencji. Z ust licznych i poważnych mówców padały słowa, wskazujące na to, że porozumienie prasowe przekroczyło znacznie ramy współpracy organizacyjnej zawodowych, a dały przede wszystkim do wytworzenia w obu społeczeństwach atmosfery przyjaźni i zaufania, wskazujące na to, że konieczność współpracy Polski i Czechosłowacji wynika nie tylko z geograficznego położenia obu państw i pokrewieństwa rasowego, nie tylko z gospo-

darczego układu stosunków, ale też ze wspólnej przeszłości i wspólnych interesów politycznych. My zaś tu chcemy podkreślić fakt niezłomnego zadokumentowania ze strony wszystkich a więc w pierwszym rzędzie czeskich uczestników konferencji, woli energicznego wystąpienia przeciw próbom

rewizjonistycznym i niedopuszczenia do tego, aby ktokolwiek z szeregu dziennikarzy obu państw mógł być zwolennikiem odmiennych poglądów. Powzięta na zakończenie konferencji jedna z rezolucyj wyraźnie zaznacza, że wszelkie usiłowania zmian terytorialnych skądkolwiekby pochodziły i

przez kogokolwiek były popierane, zagrażają nie tylko tym państwom, których dotyczą bezpośrednio, ale także przedstawiają powszechne niebezpieczeństwo dla pokoju Europy i całego świata. Wspólność zainteresowań obu państw polega przede wszystkim na utrzymywaniu i utrwalaaniu podstaw ich bytu, stworzonych przez traktaty pokojowe.

Dobrze się zarazem stało, że w czasie rzeczonyj konferencji podniesiono i uznano, że posiadanie Pomorza przez Polskę leży nie tylko w jej interesie, ale i w interesie Czechosłowacji. Uczynił to przede wszystkim w swym niezmiernie interesującym odczycie pt. „Gdynia—Gdańsk—Pomorze” były komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku pan min. Strassburger. Wykazał on, że nie tylko Polsce, ale i Czechosłowacji Gdynia i Gdańsk umożliwiają niezależnienie się od portów Rzeszy niemieckiej. Ze rozwój stosunków polsko-czeskich wzmacni niezależność polityczną obu państw. Ze wolny tranzyt przez Polskę do morza dla Czechosłowacji mieć może olbrzymie znaczenie, — może być dla niej zabezpieczeniem przed przewagą wpływów gospodarczych innych sąsiadów. Wykazał minister Strassburger prawdę proroczych słów Franciszka Polackiego, „ojca czeskiego odrodzenia”, który przepowiedział narodom słowiańskim osiągnięcie dostępu do brzegów morza na północy, wolnej drogi, która stanie się gwarancją potęgi słowiańszczyzny.

Zrozumiało nas społeczeństwo czeskie. Przynajmniej ta jego część, której przedstawiciele wypowiedzieli się w Warszawie. Takie samo zrozumienie musi nastąpić i u wszystkich innych. A powinno ono przyjść tem łatwiej, że przecież nikt nie zaprzeczy temu, iż niepodległość Polski nie była bynajmniej wynikiem jakiegoś przypadku, lub zbiegu okoliczności. Owszem dla wszystkich uczestników wielkiej wojny było jasne, że odbudowanie niepodległego, żywotnego, posiadającego swobodny dostęp do morza Państwa polskiego jest głównym i niezbędnym warunkiem osiągnięcia tych celów, o jakie walczyły narody. Jak zaś odbudowa Polski stała się jedną z głównych podstaw zawartego po wojnie traktatu, tak też Polska jest główną podstawą nowego układu Europy, najpotężniejszym filarem pokoju. A z drugiej strony poza skromną formułą „rewizji granic” i „odzyskania korytarza” kryje się nie tylko ruina bytu niepodległego Polski, ale również i Belgii, Czechosłowacji, państw nadbałtyckich, rozbiście Jugosławii, opamiętanie Rumunii, Grecji a dalej osłabienie Francji, wznowienie aspiracji politycznych Niemiec na linii Berlin-Konstantynopol-Bagdad a więc zagrożenie Wielkiej Brytanii w Indiach i t. d. i t. d.

Nie o Polskę jedną chodzi a o świat cały. I on też sobie musi z tego zdać sprawę w swoim własnym, najlepiej zrozumianym interesie.

Sowiety pozostaną neutralne w sporze japońsko-chińskim?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G) Z Londynu donoszą: „Daily Tel.” twierdzi, że rząd sowiecki nie weźmie udziału w debacie mandżurskiej Ligi Narodów. Sowiety zamierzają pozostać neutralne w sporze japońsko-chińskim. Li twino w ma zamiar wystąpić z propozycją pojednawczą pod adresem Chin i Japonii, jeżeli Liga Narodów nie zdoła załatwić sprawy zatargu na Dalekim Wschodzie.

Również Stany Zjednoczone nie kryją swych wątpliwości co do swego udziału w pracach Ligi Nar. nad załatwieniem sporu japońsko-chińskiego.

W ten sposób te dwa wielkie mocarstwa, zainteresowane w zatargu japońsko-chińskim, nie wezmą udziału w pracach nad jego zlikwidowaniem.

Wzrost bezrobocia w Rosji Sowieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G) Donoszą z Rygi: Wbrew oficjalnym zapewnieniom prasy sowieckiej, jakoby w ZSSR zmniejszyło się bezrobocie, faktem jest, że liczba bezrobotnych w przemyśle sowieckim stale wzrasta.

Przeprowadzone ostatnio ograniczenia inwestycyjne spowodowały wydalenie znacznej liczby robotników. Mie-

dzy innymi z fabryki samochodów Amo im. Stalina zwolniono ostatnio 5.000 robotników, zaś w fabryce Krasnyj Putiłowiec w Leningradzie zredukowano 3.000 robotników. Fala redukcji ogarnęła i inne fabryki. Zredukowani pozostają bez pracy i bez żadnej pomocy.

Miljonowej wartości posagi Apollina wykopane przez chłopów greckich.

Ateny, 20 stycznia. (PAT) Cafe Ateny zostały poruszone sensacyjna afery nielegalnego handlu zabytkami starożytności. Afera została wykryta dzięki ogłoszonej w prasie notatce przed paru tygodniami przez prof. Arwantinosa. Mianowicie prof. Arwantinos oskarżył Metropolitan Museum w Nowym Jorku o nabycie nielegalnie wywiezionego z Grecji wspaniałego dwumetrowej wysokości posagu Apollina, który według publikacji kustosa muzeum nowojorskiego miał pochodzić z wykopalisk w Attyce.

Na podstawie tych rewelacji policja grecka wszczęła dochodzenia, które dały sensacyjne wyniki.

Okazało się, że grupa chłopów z okolic Makryza i Koropi zajmowała się systematycznym rozkopywaniem ruin w Anavysos w Attyce, gdzie znajdował się stary cmentarz z epoki myceńskiej. Odnaleziono wykopaliska

chłopi sprzedawali antykwariuszowi w Atenach. Rusu.

Latem 1932 r. chłopci tamtejsi wykopaliska niedaleko Malisurgos w Anavysos marmurowy posag, który sprzedali za 100.000 drachm antykwariuszowi Rusu. Rusu, rozebrawszy uprzednio posag na kilka mniejszych części, wywiózł go pokryciemu zagranicę i sprzedał za 300.000 dolarów Metropolitan Museum w Nowym Jorku.

Dochodzenia wykazały, że kilka lat temu, ten sam Rusu wywiózł do Niemiec posag Apollina i sprzedał go za 1.800.000 marek w zlocie.

Znalezione podczas rewizji u Rusu i jego współników obiekty starożytne zostały skonfiskowane i przekazane do archeologicznego muzeum w Atenach.

We Lwowie kręci się film teatralny.

Jak się dowiadujemy, z inicjatywy i staraniem dyrekcji Teatrów Miejskich, odbywają się codziennie w teatrze zdjęcia filmowe do krótko metrowego awangardowego filmu dźwiękowego pt. „Próba generalna” (impresje teatralne).

Scenariusz ilustrujący pracę teatrów lwowskich i jego urządzeń w opracowaniu reż. W. Radulskiego, przedstawia się bardzo ciekawie. Na ekranie przewiną się obrazy dziwacznych maszyn poruszających kurtynę, zapadnię, boryzenty i t.d. Za podświetlaniem różnych guzików, rączek i dźwigni w kabinie elektrotechnika zapłoną reflektory, zabłysną setki żarówek — podnoszą się rampy — przesuną dekoracje. Niedyskretny obiektyw pokaże głębie zapadnię i odsłoni wnętrza niedostępnych garderob artystek i artystów — wędruje się do pracowni malarskiej, przejdzie przez rekwizytornię, podpatrzy życie labiryntu korytarzy i wraz z dyrektorem zasiądzie na widowni, by przypatrzeć się próbie generalnej, jednej z nowo przygotowywanych sztuk. Odsłoni wyteżoną pracę reżyserów, aktorów i techników i rozwinie tak ponętny i tajemniczy świat kulis teatralnych.

Reżyserie i realizację prowadzi reż. W. Radulski, a zdjęcia filmowo powierzone członkowi Klubu filmowego „Awangarda” p. J. Stoniowskiemu, a którym w swoim czasie doniosło „Słowo Polskie” z okazji jego wynalazku nowej kamery do zdjęć dźwiękowych.

Inicjatywę Dyrekcji Teatru należy powitać z wielkim uznaniem i życzyć by film powyższy ukazał się jak najszybciej na naszych ekranach i spełnił propagandową swą rolę wśród młodszych warstw miłośników teatru i kina.

O dalszych szczegółach tego rewelacyjnego filmu doniesiemy w najbliższym czasie umieszciny fotesy.

(ssk)

DARMO

2 słynne nożyki do golenia „SALFERS” przy kupnie 5 sztuk za zł. 1.— tylko Perfumerja

S. FEDERA, UL. SW. ŁUKASZA 7. Lwów. Wysyłka pocztowa odwrotnie. 131

Nowa ustawa aptekarska.

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy aptekarskiej, regulującej wszelkie sprawy, związane z powstawaniem i prowadzeniem aptek na terenie całego państwa. Ustawa ta zastąpić ma 5 różnych ustaw w tym zakresie, obowiązujących dotychczas na poszczególnych terytoriach, a mianowicie: ustawę z r. 1844 dla woj. centralnych, ustawę niemiecką z r. 1801 dla woj. zachodnich, ustawę austriacką z r. 1906 dla woj. południowych, ustawę rosyjską z r. 1905 dla woj. wschodnich, oraz ustawę węgierską, obowiązującą na pewnej części Spisza. Projekt ustawy wprowadza zasadniczą zmianę, polegającą na osobistym i dożywotnim nadawaniu koncesji na apteki, przyczem koncesje te będą mogły być nadawane wyłącznie osobom, posiadającym dyplomy aptekarskie drogą konkursu.

Projekt ustawy ustala szczegółowo obowiązki aptek, dzieląc je na dwie zasadnicze kategorie: apteki publiczne i zakładowe. Ustawa przewiduje dla aptek wyłączność detalicznej sprzedaży wszelkich środków leczniczych. Szereg postanowień ustawy tworzy per sekcję fachowego aptek, nadzoru nad aptekami, dzierżawy itd. Postanowienia karne za różne przekroczenia w tym zakresie przewidują kary do miesiąca aresztu i grzywny 1000 zł. Jazyna z pozabawieniem koncesji.

„Niemcy rządzone przez v. Schleichera muszą niepokoić Francję”.

ODCZYT B. PREMIERA HERRIOTA O SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ

Paryż, 20 stycznia. (PAT) Wczoraj wieczorem b. premier Herriot wygłosił odczyt o międzynarodowej sytuacji Francji. Mówca na wstępie zdefiniował dwie zasady, które w postępowaniu swoim powinni kierować się mężowie stanu: 1) niezajmowanie się pod żadnym warunkiem wewnętrznym ustrojem państw, z którymi ma się pozostawać w stosunkach, 2) uprawiać zawsze politykę dotrzymywania umów.

Poruszając zagadnienie stosunków francusko-niemieckich, Herriot wskazał na niebezpieczeństwo, jakie przedstawia dla Francji Rzesza z jej 62 i pół milionami mieszkańców w porównaniu z 40 milionami ludności Francji. Niem-

cy, rządzone przez generała von Schleichera, dążącego do zmilitaryzowania młodzieży niemieckiej, obchodzącego z upodobaniem wszystkie rocznice wojenne oraz cesarskie, muszą niepokoić Francję, przypominając jej przeszłość. Ze strony Francji należy uczynić wszystko, aby zabezpieczyć pokój.

Następnie Herriot wylicza sprawy, które staną się niebawem aktualne we wzajemnych stosunkach obu krajów. Po oświadczeniu, iż w stosunkach francusko-niemieckich pierwszym warunkiem musi być moralne rozbrojenie Niemiec, Herriot omówił kwestję anshlusu, wskazując na ryzyko powiększenia liczby ludności Niemiec o dalszych 7 milionów Austriaków.

Jakie będą losy planu finansowego rządu Paul Boncoura.

Paryż, 20 stycznia. (PAT) Komisja pensyj i rent Izby deputowanych wyowiedziała się jednogłośnie przeciwko projektowi finansowemu rządu. Komisja odrzuca Izby postanowiła zgodnie sprzeciwić się podwyższeniu podatku obrotowego na wszystkie płody rolne i ich produkty pochodne, domagać się ochrony celnej dla hodowli bydła i t. d.

Również paryska Izba handlowa podała krytykę projektowi rządowemu.

Paryż, 19 stycznia. (PAT) Komisja

finansowa Izby deputowanych dyskutowała 19 bm. nad kontrprojektem min. Cherona. W głosowaniu przyjęto wniosek dep. Auriola, zatrzymując jednak jako podstawę dyskusji tekst rządu.

Paryż, 20 stycznia. (PAT) Prezydent republiki francuskiej powiadomił rząd o swej decyzji obniżenia swych poborów o 10 proc. Jak wiadomo, pobory ministrów i podsekretarzy stanu zostaną również zredukowane o 10 proc.

Szereg rewizyj w Warszawie w związku z aferą Bachracha.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (Sz) Kilka miesięcy temu aresztowany został w Warszawie b. aspirant Urzędu śledczego Bachrach, w związku z wykryciem wielkiej afery przemysłowej. Bachrach znany był na bruku warszawskim szczególnie ze swego kontaktu z różnego rodzaju niebieskimi ptakami, z szeregu afer szantażowych i podejrzanych transakcji. Bachrach pozostaje w dalszym ciągu w areszcie.

W środę wieczorem w prywatnym jego mieszkaniu pod nadzorem wiceprokuratora do spraw politycznych i szpiegowskich Torczyńskiego i sędziego śledczego Kleinera, przeprowadzono szczegółową rewizję.

W wyniku tej rewizji policja przystąpiła do rewizji w szeregu innych mieszkań prywatnych w Warszawie i na prowincji.

Rewizja, przeprowadzona w Warszawie w mieszkaniu adwokata Karnioli, byłego sędziego śledczego i b. podprokuratora do spraw politycznych dostarczyła szeregu dokumentów, które zabrano. Treść ich ze względu na dobro śledztwa trzymana jest w tajemnicy. Należy dodać, że p. Karniol występował w ostatnich czasach w Sądzie jako obrońca w sprawach komunistycznych.

Żądajcie i kupujcie wszędzie tylko czekoladę:

BLOK gospodarski	HÖFLINGERA	1/2 kg.	Zł. 2.20
BLOK deserowy	HÖFLINGERA	1/2 „	„ 2.50
BLOK mleczny	HÖFLINGERA	1/2 „	„ 2.80
BLOK orzechowy	HÖFLINGERA	1/2 „	„ 3.20

Rozdział zapomóg dla akademików.

Lwów, 20 stycznia. (PAT) Na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, Sekcji dla rozdziału zapomóg na opłaty w wyższych uczelniach lwowskich, przyniesiono dalsze zapomogi na pokrycie pierwszej pełnej raty opłat na razie następującym studentom: Bazylów J. (Uniw.), Błaszczyszyn M. (Uniw.), Budzińska A. (Uniw.), Chwalibóg Z. (Polit), Czajka T. (Polit), Czwikiel S. (Uniw.), Gasparska J. (Uniw.), Góralski W. (Uniw.), Grodecki F. (Uniw.), Grochmal A. (Polit), Herbert T. (Polit), Hejnar A. (Polit), Klamut L. (Uniw.), Kosiński (Uniw.), Kudła W. (Uniw.), Kostek K. (Uniw.), Kryczński

S. (Uniw.), Lachowska J. (Uniw.), Lachcik F. (Polit), Lewandowski F. (Uniw.), Niewiadomski R. (Polit), Nowak S. (Uniw.), Pawełek R. (Polit), Piękosz M. (Uniw.), Platak M. (Uniw.), Przygórski Z. (Uniw.), Rosicki M. (Uniw.), Sienkiewicz M. (Polit), Suchorek E. (Uniw.), Sudol J. (Uniw.), Smolański W. (Uniw.), Stafisz S. (Polit), Smażewski T. (Uniw.), Szych S. (Weter) Uhna H. (Polit), Wołyński R. (Uniw.).

Wymienieni studenci zgłoszą się niezwłocznie do sekretarza Towarzystwa dr. Wysznińskiego w godzinach przedpołudniowych celem dopełnienia niezbędnych formalności.

Z żałobnej karty.

Sp. dyr. Bronisław Siwik.

Jak już pokrótce onegdaj donieśliśmy, w dn. 19 bm. rano zmarł nagle, w serce dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie Sp. Bronisław Siwik, zasłużony działacz niepodległościowy i wybitny fachowiec w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Sp. Siwik urodził się w Kaliszu w roku 1878. Po ukończeniu miejscowego gimnazjum studiował na wydziale prawnym Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie uzyskał dyplom. Następnie pracował na odpowiedzialnych stanowiskach w większych instytucjach przemysłowych i handlowych, m. in. w „Produmencie”. Jednocześnie zaś brał żywy udział w ruchu niepodległościowym. W roku 1907 został aresztowany i wysłany w głąb Rosji. W czasie wojny organizuje w Petersburgu Związek Patriotów dla współdziałania z legionami, bierze czynny udział w Głównym Komitecie Pomocy Ofiarom Wojny, oraz w Komisji Likwidacyjnej dla Spraw Królestwa Polskiego. Współpracuje również w prasie demokratycznej w Petersburgu i w Warszawie. Po powrocie do kraju od roku 1918 poświęca się sprawom ubezpieczeń społecznych i spółdzielczości, pracując w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. W roku 1920 zaczyna się do szeregów ochotniczych. W roku 1923 objął stanowisko dyrektora okręgowego urzędu ubezpieczeń w Warszawie, w roku 1929 stanowisko dyrektora ZUPU.

Echa p a kowego posiedzenia kom sji budżetowej.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (Sz) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu pos. Czernichowski w imieniu członków komisji, należących do klubu BBWR, złożył oświadczenie tej treści:

„W „Gazecie Warszawskiej” z dnia wczorajszego, w sprawozdaniu z posiedzenia komisji budżetowej znajdujemy następujący ustęp w streszczeniu mowy pos. Arciszewskiego:

„pos. Wagner (BB): Czy mamy panu jak na łopacie powiedzieć dla czego.

pos. Arciszewski: Mam za dużo szacunku dla pańskich bliźn, a zamało dla pańskiego rozumu, żebym panu odpowiedział”.

Zwrot ten, niewątpliwie obraźliwy dla naszego kolegi pos. Wagnera, uszedł uwagi w czasie obrad komisji, jednak został on przytoczony w druku w prasie stronnictwa, które reprezentuje p. pos. Arciszewski. Wobec tego, że kolega nasz i pos. Arciszewskiego, p. poseł major Wagner, jako invalida, nie może się osobiście od obelg bronić, zapytujemy p. posła Arciszewskiego, czy istotnie dopuścił się obrazy człowieka bezbronnego i czy za jego wiedzą podano te obelgi do wiadomości publicznej w druku? Jeśli tak — czy zamierza udzielić należytej satysfakcji naszemu obrażonemu koledze? Do następnego posiedzenia oczekiwać będziemy na oświadczenie p. posła Arciszewskiego, po czym wyciągniemy odpowiednie konsekwencje.

Jaka pogoda będzie dzisiaj!

Warszawa, 20 stycznia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 21 bm.: Przeważnie pochmurno, miejscami śnieg, nocą umiarkowany, dniem lekki mróz, słabo wiatry zmienne.

Temperatura we Lwowie w dniu 20 b. m. wyniosła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 731.61, temperatura —5.7, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 731.71, temperatura —5.1, o godz. 9 wiecz. ciśnienie barometryczne 732.52, temperatura —8.4,

Jakie zyski dają monopole. Z DNIA.

Debata nad preliminarzem budż. monopoli państwowych.

Warszawa, 20 stycznia. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do rozpatrywania preliminarza budżetowego monopoli państwowych. Referował poseł Hutten-Czapski (B. W. R.).

Wprowadzono w Polsce 5 monopolu: spirytusowy, solny, tytoniowy, zapalczany i loteryjny.

Wpływy z tych monopolu dla Skarbu państwa wyraziły się w r. 1931/32 suma 677.915.670.72, w odsetkach 29,96 proc. Monopole poddano w r. 1931 specjalnemu wiceministrowi, a w r. 1932/33 przy podziale referatów budżetowych wydzielono w odrębny referat.

MONOPOL SOLNY

zarządza 8 żupami solnymi, dającymi 75 proc. ogółu wytwórczości soli. Z pozostałych 29 proc. przypada 3 proc. na zakłady państwowe i 26 proc. na prywatne. Spożycie soli na głowę wynosi w Polsce 10,71 kg. Wpłata do Skarbu państwa z monopolu solnego przewidziana jest na 48.565.000 zł. Wpłata tę referent zwiększa o kwotę 30.000, skreślonych z działu zakupu samochodów dla dyrekcji.

NAJWIĘKSZE ZYSKI Z MONOPOLU TYTONIOWEGO.

Monopol tytoniowy daje obecnie Skarbowi największe zyski. Za surowiec wyprodukowany w kraju, monopol wypłaca 7 mil. zł. rocznie, a za materiał pomocniczy również w kraju 7 mil. Prócz urzędników monopol zatrudnia około 8.400 rzemieślników i robotników. Przywóz tytoniu z zagranicy zmniejszył się. Uprawa tytoniu od r. 1930 została unormowana do wysokości około 8 mil. kg. rocznie. Obecna produkcja surowca krajowego pokrywa około 30 proc. potrzeb monopolu, a w przyszłości w miarę rozwoju może pokryć około 60 proc. konsumpcji. Uprawa tytoniu w Polsce jest stosunkowo rentowna i dochodowością przewyższa inne ziemiopłody. Fabryki wyrobów tytoniowych są zbyt liczne wobec teraźniejszej konsumpcji, i pracują 3—5 dni w tygodniu.

W dziedzinie sprzedaży wyrobów tytoniowych dokonano ostatnio reorganizacji w celu zwiększenia dochodów skarbu. Dwukrotnie ceny niższono co może przyczynić się do utrzymania zużycia na poprzedniej wysokości.

Wpłata do Skarbu państwa wynosiła w 1931/32 r. 378 mil. zł. W przeciągu 9 miesięcy 1932 r. wpłynęło do skarbu 272 mil. zł., zaś za trzy miesiące 1933 r. przewidziany jest wpływ 99 mil., razem więc w ubiegłym roku budżetowym powinno wpłynąć 362 mil. zł. W bieżącym roku budżetowym dochody są przewidziane na 504.367 tys. zł., zaś wydatki na 254.367

tys. zł. Wpłata do Skarbu Państwa wyniesie na 350 mil. zł.

KONSUMCJA SPIRYTUSU ZMALAŁA O POŁOWE.

Przechodząc do monopolu spirytusowego referent podkreśla, że celem monopolu nie jest rozpaianie ludności, lecz dostarczenie jej po cenach możliwych napojów alkoholowych. Produkcja gorzelnicza, która wynosiła w latach ubiegłych 88 mil. litrów spadła w 1932/33 r. do 25 mil. litrów. Skutkiem tego podaź nadmiernie zwiększyła się, a podaź ziemniaków na rynku doprowadziła do nieopłacalności tej rośliny. Podobnie konsumpcja, która wynosiła 59,8 mil. litrów zmniejszyła się do 25,3 mil. litrów w r. 1932/33.

14 MIL. ZŁ. Z LOTERJI.

Loteria państwowa dała Skarbowi państwa w r. 1928/29 czysty zysk 15.828.863 zł., w r. 1932/33 przekazano skarbowi 14 mil. zł., na rok 1933/34 przewiduje się dochody loterii na 69.021 tys. zł., zaś wpłata do Skarbu państwa na 14 mil. zł.

ZAPALKI ZA DROGIE.

Omawiając monopol zapalczany, re-

ferent podkreśla, że wpływ rządu na politykę cen zapalek jest dość ograniczony. Obecne ceny nasuwają pewne wątpliwości, gdyż są wyższe niż we Francji, w Czechosłowacji i w innych krajach.

Dyskusja.

Wiceminister skarbu Jastrzebski wyjaśnia, że obecni dzierżawcy wypuścili zapalki tak zwane impregnowane, które pod względem jakości nie różnią się niczym, ale w pudełku jest mniej o 5 sztuk. Sprawa ta jest obecnie badana i odbywają się w tej kwestii konferencje.

W dyskusji, która się wywiązała po przemówieniu referenta, zabrakł głosu poseł Rymar (Klub Nar.) podkreślając, że cena zapalek jest obecnie o 40 proc. wyższa. W konkluzji mówca oświadczył, że sumy, które przewiduje się jako wpłaty do skarbu, są nierealne.

SÓL WINNA POTANIEĆ.

Poseł Polakiewicz uskarża się na wysokie ceny soli zwłaszcza tańszych gatunków i apeluje do ministra, żeby ten artykuł pierwszej potrzeby stał się bardziej przystępny dla ludzi.

Plenarne obrady Sejmu.

Warszawa, 20 stycznia. (PAT) Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu przyjęto nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ulgach dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunalnych, przedłużając okres obowiązywania ulg o dalszych 5 lat. Następnie przyjęto projekt ustawy o przekazaniu Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi kilku nieruchomości należących niegdyś do b. rosyjskiego Czerwonego Krzyża.

ODRZUCENIE DEMONSTRACYJNYCH WNIOSKÓW.

Poseł Burda (BBWR) zreferował wniosek klubu ukraińskich socjalistów radykałów o znówelizowanie art. 90. ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym oraz wniosek Klubu Ukr. o zmianę rozporządzenia Rady Ministrów o podatku wojskowym. Pierwszy wniosek domaga się zwolnienia od podatku wojskowego tych, których dochody nie sięgają 5.200 zł. rocznie, drugi domaga się obniżenia do połowy stopy podatku wojskowego oraz dalszych zwolnień od tego podatku. Oba te wnioski, jak wskazał referent

mogą mieć chyba znaczenie demonstracyjne, sam bowiem podatek jest bardzo mały i przynosi najwyżej 200 tysięcy zł. Izba przyjęła wniosek komisji o przejście do porządku dziennego nad obu wnioskami Klubu Ukr.

PROJEKTY ODESLANE DO KOMISYJ.

W pierwszym czytaniu odesłano do odpowiednich komisji szereg projektów ustaw. M. in. projekt ustawy o przedłużeniu okresu urzędowania organów samorządowych na obszarze województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Na tem marszałek Świtalski zamknął posiedzenie.

Redukcja pensyj w Rumunii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G) Donoszą z Bukaresztu: Rada ministrów powzięła uchwałę obniżenia płac urzędników w stolicy o 10 proc., na prowincji zaś o 12 proc. Redukcja pensyj nie dotyczy armii.

Wilno zaniepokojone pogłoskami o sprzedaży gobelinów katedralnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (Sz) Z Wilna donoszą: Od kilku dni krąży w Wilnie alarmująca pogłoska o zamiarze wyprzedaży dziesięciu cennych gobelinów z XVII wieku, znajdujących się w skarbcu katedry wileńskiej.

W związku z tem delegacja prezydium Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych z prof. Skłodźkiewiczem na czele zwróciła się do ks. arcybiskupa Jąbrykowskiego z prośbą o wyrażenie w tej sprawie, aby zapobiec niepokojącym pogłoskom.

Ks. arcybiskup Jąbrykowski miał oświadczyć, że chociaż on i Kuria z wielką troską dbają o zachowanie kulturalnych skarbów, znajdujących się w katedrze, jednakże będzie musiał skorzystać z tych gobelinów, by użyć w ten sposób pomoc dla ratowania zagrożonej bazyliki. W tym celu

zwrócił się do władz państwowych z prośbą o zezwolenie na wywóz gobelinów katedralnych. Zezwolenie takie zostało udzielone; niemniej przecież Kuria metropolitalna nie ma zamiaru z niego korzystać.

Przedstawiciele zrzeszeń artystycznych złożyli deklarację, że przed katastrofą bazyliki nie można w żadnym razie ratować się inną katastrofą; wyprzedaż gobelinów.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych powzięło uchwałę, że władze państwowe winny bezwzględnie zabronić wywozu gobelinów katedralnych zagrańca. Poza tem postanowiono zwołać zebranie delegatów wszystkich organizacji artystycznych, kulturalnych i oświatowych na 21 b.m. celem zastanowienia się nad sytuacją.

P. MIN. BECK W DRODZE DO GENEWY.

Warszawa, 20 stycznia. (PAT) Dziś o godzinie 8.30 udał się do Genewy na 70-tą sesję Rady Ligi Narodów Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck. Towarzyszy mu dyrektor gabinetu ministra Roman Dębicki i sekretarz osobisty. Równocześnie wyjeżdżają do Genewy naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych p. Tadeusz Gwiazdowski i zast. naczelnika wydziału prasowego p. Emil Rücker.

JURY NAGRODY LITERACKIEJ MIN. W. R. I. O. P.

Warszawa, 20 stycznia. (PAT) Pełny skład jury nagrody literackiej Ministerstwa W. R. i O. P. jest następujący: naczelnik wydziału sztuki Min. W. R. i O. P. Władysław Zawistowski, Leopold Staff i Piotr Chaynowski. Jako delegaci Ministerstwa W. R. i O. P. Juliusz Kaden-Bandrowski z ramienia Związku Zawodowego Literatów, Kazimierz Wierzyński z ramienia Pen-Clubu, Stanisław Szpotkański z ramienia Związku Autorów dramatycznych i Wacław Grubiński z ramienia Tow. Literatów i Dziennikarzy.

Powyższy skład jury został dziś zatwierdzony przez Ministra W. R. i O. P. Posiedzenie jury odbędzie się w niedzielę 22 b. m.

NOWE OGRANICZENIA IMPORTOWE W NIEMCZACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G) Z Berlina donoszą: W dniu 19 stycznia ogłoszono urzędowo nowe rozporządzenie, przewidujące podwyżkę stawek celnych na szereg produktów rolnych i półfabrykatów. Podwyżki te wchodzi w życie z dniem 1 lutego. Dotyczyć one będą między innymi ceł na kartofle, jarzyny i niektóre rodzaje drzewa.

KRÓTKA PRZERWA W ROKOWANIACH Z AUSTRIĄ.

Wiedeń, 20 stycznia. (PAT) Rokowania handlowe polsko-austriackie, których dalszy ciąg odbywa się obecnie w Wiedniu, doprowadziły do uzgodnienia przeważającej części wykazu cel preferencyjnych, które Polska mogłaby przyznać Austrii. Nie uzgodnione zostały dotychczas jeszcze sprawy dotyczące eksportu węgla i trzody chlewnej z Polski do Austrii. Rokowania ulegną obecnie prawdopodobnie krótkiej przerwie, celem umożliwienia obu delegacjom porozumienia się ze swymi rządami co do tych spraw.

Poprawki do ustawy o szkołach akademickich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (Sz) W ciągu ostatnich dwóch dni obradowała w Sejmie grupa oświatowa posłów i senatorów BBWR, w obecności p. ministra Jamsza Jędrzejewicza i księdza wiceministra Żengolowicza nad projektem rządowym ustawy o organizacji szkół akademickich.

Dla rozpatrzenia poprawek, zgłoszonych przez referenta ustawy na plenum Sejmu, posła prof. Czuma, oraz poprawek kilku innych posłów, wybrano podkomisję złożoną z 9 osób, która 19 b. m. w ciągu 11-godzinnych obrad pracowała nad wszystkimi poprawkami i jednomyślnie je zatwierdziła.

Dziś odbyło się pełne posiedzenie grupy oświatowej BBWR, na którym poprawki te zaaprobowano.

W sobotę 21 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji oświatowej Sejmu. Na porządku dziennym znajduje się wysłuchanie opinii powołanych rzeczoznawców o projekcie ustawy akademickiej.

Sensacyjny proces w N. Jorku

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G) Z Nowego Jorku donoszą: P. John Willys, były ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce, stanął przed sądem nowojorskim pod zarzutem wielkich nadużyć. Oskarża go p. Violetta Wall z St. Francisco o sprzedaż akcji, wręczonych mu jako jej pełnomocnikowi. Akcje te p. Willys miał sprzedać, a pieniądze użyć w ten sposób użyć dla siebie.

Wejście tej sprawy na wokandę sądu nowojorskiego wywołało w Ameryce sensację ze względu na osobę oskarżonego i oskarżycielki. Ponieważ obrońcy p. Willysa zapowiadają niezwykle rewelacje w toku przewodu sądowego, opinia amerykańska śledzi z wielką uwagą przebieg wypadków.

Pocztą, telegraf, telefon, radjo.

Dyskusja nad budżetem Ministerstwa Poczty i Telegrafów.

Warszawa, 20 stycznia. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pos. Śrzednicki (BBWR.) oświadcza, że wniosek Klubu Narodowego w sprawie kosztów budowy niektórych gmachów państwowych i popelnionych przy budowie nadużyć został jemu przydzielony. W 1-szej części wniosku chodzi o wysokość kosztów budowy gmachów Banku Gosp. Kraj. w Warszawie. Druga część dotyczy wysokości kosztów budowy gmachu centrali telegrafu i telefonu w Warszawie i urzędu pocztowego w Gdyni. Dochodzenia sądowe w tej sprawie i rozprawa zostały rozpisane. Wobec tego pos. Śrzednicki prosi o odroczenie tej sprawy do chwili definitywnego zakończenia jej w sądzie.

Po wyjaśnieniach posła Rymara (Kl. Nar.) i przewodniczącego Byrki, który przyjął oświadczenie posła Śrzednickiego do wiadomości, przystąpiono do budżetu Ministerstwa Poczty i Telegrafów.

Sprawozdawca pos. Sanoja (B. B. W. R.) stwierdza, że budżet tego resortu zasadniczo nie odbiega zbytnio od zeszłorocznego. Mówca zwraca uwagę na niskie w porównaniu z zagranicą taryfy pocztowe w Polsce i uważa politykę Ministerstwa w zakresie opłat za słuszną. Referent wskazuje, że od czasu rozpoczęcia produkcji aparatów telefonicznych przez wytwórnię państwową, posługujemy się aparatami polskimi. Co do Polskiego Radia, to Ministerstwo do spółki z tą instytucją nie dopłaca, a nawet ma dywidendę w wysokości 50.000 zł. Referent zgłasza do budżetu drobne poprawki i prosi o jego przyjęcie.

W dyskusji pos. Pelkiewicz (B. B. W. R.) zapytuje Ministra, czy prawda jest, że naczelny dyrektor Polskiego Radia pobiera pensję ponad 100.000 zł. rocznie.

Pos. Rymar (Kl. Nar.) uważa, że pocztą polską jest za drogo, omawia ostatnie próby Ministerstwa w sprawie paczek żywnościowych, i uskarża się na zwiżanie placówek pocztowych.

Pos. Telieka w imieniu wszystkich radiosłuchaczy apeluje do Ministra by wpłynął na dyrektora Polskiego Radia, aby programy stały na wyższym poziomie.

Pos. Rosmarin (Koło Żyd.) uważa, że nie można w zakresie opłat naszego kraju porównywać z sąsiednimi krajami zagranicą. Mówca uskarża się na wysokość taryfy telefonicznej. Poseł wyraża się z uznaniem o rozroście i punktualności polskiej poczty.

Pos. Reger (PPS) zajmuje się nowym projektem pragmatyki dla funkcjonariuszy pocztowych.

PRZEMÓWIENIE MIN. BOERNERA.

Po przemówieniach posłów Paczka, Längera i Wagnera zabrał głos Minister Poczty i Telegrafów inż. Boerner, wskazując na zmniejszenie budżetu za równo w przychodach (o 13 proc.) jak i w rozchodach (o 14 proc.). Minister

przedstawił ogromną dochodowość akcji, dotyczącej paczek żywnościowych, która dała w okresie sierpień-grudzień czystego dochodu około pół miliona złotych.

Co do Polskiego Radia, to Minister wymienił wpływy z tego przedsiębiorstwa, w formie 1) dywidendy 50.000 zł., 2) opłat manipulacyjnych przeszło 380.000 zł. i 3) abonamentów 1.743.183 zł. Pensja naczelnego dyrektora (zależna od ilości abonamentów) została już do połowy obniżona. Minister zapowiedział ewentualną budowę radiostacji w Toruniu.

Minister oświadczył, że podsluch na pocztach nie istnieje, a wykluczy go zupełnie.

pełnie wprowadzenie automatycznych aparatów telefonicznych. Budowa kabla postąpiła znacznie naprzód; przewiduje się obecnie budowę kabla do Gdyni, poczem pomyśli się o Lwowie.

Co do listów urzędowych, których liczba ogromnie wzrosła od czasu zniesienia opłat za nie, to Minister zapowiada wniesienie w dniu jutrzejszym do Prezydium Rady Ministrów wniosku o powrót do stanu dawnego w tym względzie.

Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy pos. Sanoja, przyjęto budżet i poprawki referenta w drugim czytaniu. Na tem posiedzenie zamknięto.

Następcą śp. prof. Balzera prof. Dąbkowski.

Lwów, 20 stycznia. Dziekan wydziału prawa U. J. K. poinformował przed stawiciela P. A. T., że rada wydziału uchwaliła kontynuację wykładów historii ustroju Polski, które prowadził śp. p. prof. Oswald Balzer, przekazać prof. dr. Przemysławowi Dąbkowskiemu.

Prof. Dąbkowski obejmie również kierownictwo instytutu historii prawa polskiego po śp. p. prof. Balzerze.

Członkowie seminarium śp. p. prof. Balzera mogą automatycznie przejść w skład członków seminarium prawa polskiego prof. Dąbkowskiego.

RADA GRODZKA B. B. W. R. WE LWOWIE

urządza w sobotę, dnia 21-go b. m. o godzinie 19-tej w lokalu Klubu Towarzystwa B. B. W. R. (plac Marjacki I. 4) zebranie członków, na którym prezes Rady Grodzkiej, Dr. Zdzisław Stroński, wygłosi referat p. t.:

„WŁAŚCIWE DROGI PAŃSTWOWEJ POLITYKI W MAŁOPOLSCE WSCH.”

Pierwsza podróż pancernika „A”.

W kwietniu opuści stocznię drugi pancernik niemiecki.

Berlin, 20 stycznia. (PAT) 19 b. m. spuszczone na wodę, zbudowany w stoczni kiloniskiej, pierwszy pancernik niemiecki „A”. Pancernik wypłynął na pierwszą podróż pod flagą handlową w kierunku wód bałtyckich.

W tej samej stoczni budowane są dwa dalsze pancerniki „B” i „C”, z których pierwszy spuszczone będzie na wodę wśród wielkich uroczystości morskich i parady marynarki wojennej już w dniu 1 kwietnia.

Międzynar. zalecenia gospodarcze.

Uchwały „przygotowawczej komisji” genewskiej.

Genewa, 20 stycznia. (PAT) Komisja przygotowawcza do światowej konferencji gospodarczej i monetarnej zakończyła 19 bin. prace, opracowując porządek dzienny konferencji.

Raport komisji obejmuje 60 stron. We wstępie komisja charakteryzuje powagę obecnej sytuacji i stwierdza, że bez akcji międzynarodowej nie można się spodziewać zmiany sytuacji.

Wśród zaleceń komisji należy podkreślić zdecydowane wypowiedzenie się za utrzymaniem waluty złotej, za wprowadzeniem wolności handlu, ob-

niżeniem taryf celnych, za utrzymaniem jedynie słusznej klauzuli największego uprzywilejowania, dopuszczając jednak czasowe odchylenia od tej zasady. Raport wskazuje na zalecenia konferencji w Stresie. Dalej wypowiada się on za porozumieniami producentów, zwłaszcza zboża. Co do długów, zarówno długo- jak i krótkoterminowych, raport wypowiada się za porozumieniem wierzycieli i dłużników. Komisja uważa za konieczne szybkie rozwiązanie problemu długów międzynarodowych.

Konferencja Hoovera i Roosevelta.

ANGLIA Z NIECIERPLIWOŚCIĄ OCZEKUJE JEJ REZULTATÓW.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G) Z Londynu donoszą: Zapowiedziana na piątek konferencja Hoovera i Roosevelta budzi wielkie zainteresowanie w Anglii.

„Daily Tel.” donosi z Waszyngtonu, że Hoover przekonany jest o konieczności uzgodnienia polityki nowego i dawnego rządu Stanów Zjed. w przeciwnym bowiem razie już 15 czerwca r. b. kwestia długów wojennych wystąpi z całą ostrością.

Waszyngtoński korespondent „Timesa” wyraża przypuszczenie, że Hoover i Roosevelt są jednomyślni w sprawie jednej, — mianowicie iż rokowania z dłużnikami powinny być prowadzone oddzielnie, nigdy razem.

Podobno była waszyngtońska skłonna do wszczęcia rokowań z Wielką Brytanią pod warunkiem powrócenia Anglii do parytetu złota.

KOMENDANT KAITSELIT'U GOŚCIEM ZW. STRZELECKIEGO.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (Sz.) W nadchodzącą sobotę przybywa do Warszawy komendant główny estońskiego „Kaitselitu” gen. Roska. Będzie on gościem Związku Strzeleckiego. Pobyt jego w Polsce potrwa około 10 dni.

ZE SPORTU.

Pogoń mistrzem okręgu.

POGOŃ-LECHJA 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).

Pogoń zdobyła wczoraj mistrzostwo okręgowe wygrywając spotkanie z Lechią. Gra w pierwszej i drugiej tercji szybka przy znacznej przewadze Pogoni, której akcjom brak wykończenia pod bramką (dobitaj). Sporadyczne przeboje Sokołowskiego likwiduje szczęśliwie obrona. W trzeciej tercji tempo słabnie. Pogoń wyjeżdża dwójkami utrzymując wynik. W 13' atak Lechii załamuje się na pierwszej linii Pogoni, krążek dostaje Zimmer, mija dwu graczy i strzałem z 20 mtr. przechyla szalę zwycięstwa dla swoich barw. Pogoń wygrała zasłużenie, aczkolwiek nie jest jeszcze w pełnej formie. Najpoważniejszym błędem jest niepilnowanie niżej przez graczy napadu, co powoduje z jednej strony zaprzeczanie najidealniejszych pozycji podbramkowych, z drugiej zaś strony ułatwia przeboje przeciwnikom. Sędziował poprawnie p. Marniok.

W sobotę i w niedzielę gości Pogoni Cracovia, z którą rozegra spotkanie 21 bin. o godz. 8 wiecz. na torze L. T. Ł., zaś w niedzielę 22, o godz. 11.30 na torze Okr. U. W. F. przy ul. św. Jacka.

Z polowań.

Katusz. Nadleśnictwo państwowe w Katuszu urządziło dnia 12 b. m. polowanie w lasach w gminie Kopanki, na którym obecni byli m. in. wojewoda łódzki dr. Rożniński, stanisławowski Jagodziński, dyrektor Lasów Państwowych we Lwowie inż. Schubert. Padło 140 zajęcy i 1 lis. Strzelb 14.

Nadleśnictwo państwowe w Wistowej urządziło dnia 13 b. m. polowanie z udziałem wojewody stanisławowskiego Jagodzińskiego, dyrektora Lasów Państwowych inż. Schuberta, starosty katuskiego i in. Padło 31 zajęcy i 5 lisów. Widziano na nioście odyńca i 10 lisów. Strzelb 12.

Niemiecki dziennikarz u ks. metr. Szeptyckiego.

Lwów, 20 stycznia. Jak już donosiliśmy, ostatnio bawili na terenie Małopolski Wschodniej dziennikarze niemieccy red. Herrenstadt, warszawski korespondent „Berliner Tageblatt”, i dziennikarka niemiecka z pisma, wychodzącego w Czechosłowacji „Bohemia” red. Margareta Kuhlviasky. Obecnie dowiaduje się Ag. „Wschód”, że red. Herrenstadt złożył wizytę księdzu metropolicie Szeptyckiemu, następnie zaś został przyjęty przez księdza biskupa Buczko.

Gołębie z transparentami.

Lwów, 20 stycznia. Wczoraj we Lwowie podczas święta obchodu Jordana z inicjatywy komunistów wypuszczono 3 gołębie z transparentami: 2 z napisem ruskim, 1 polskim. Jednego z aranżerów tej demonstracji aresztowano.

Wypadek kolejowy.

Warszawa, 20 stycznia. (PAT) 19 b. m. o g. 9.20 między stacjami Maksy-milianowo-Kotomierz, w pociągu pociągów Nr. 1401 wykołcił się jeden wagon, wskutek czego pociąg stał na linii przez dwie godziny. Wypadku w ludziach nie było.

Rezolucja 7 państw w sprawie czasu pracy.

Genewa, 20 stycznia. (PAT) Konferencja w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy odrzuciła wniosek robotniczy, natomiast przyjęła wniosek delegatów 7 rządów.

Wniosek ten domaga się badania kwestii szczegółowo, biorąc za podstawę raport Międzynarodowego Biura Pracy celem doprowadzenia do układu w skali międzynarodowej, którego sposób zastosowania będzie określony tak, aby umożliwić utrzymanie dotychczasowych zarobków przy skróceniu czasu pracy. Wniosek rządów tylko ogólnie mówi o utrzymaniu poziomu życiowego robotników.

Zbliżenie polsko-jugosłowiańskie.

(Korespondencja własna z Białogrodem)

Z prawdziwą przytomnością możemy stwierdzić, że stosunki polsko-jugosłowiańskie rozwijają się coraz pomysłniej. Mówiąc to, nie mamy na myśli współpracy międzypaństwowej Polski i Jugosławii, oddawna opartej na niewzruszonej zasadzie obrony traktatów pokojowych. W tej współpracy zmian żadnych być nie może. Mogą one natomiast następować w stosunkach między obu narodami, a więc w dziedzinie kulturalnej, częściowo zaś i gospodarczej, o ile ta ostatnia pozostawiona jest inicjatywie prywatnej. Stosunki takie mogą czasem słabnąć, czasem zaś rozszerzać się i pogłębiać. Między Polską a Jugosławią obecnie, a od dłuższego już czasu i w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej zaznaczył się wielki i bardzo zadowalający krok naprzód.

Sądźmy, że śmiało możemy położyć te zjawiska z faktem doniosłych zmian na naszej placówce białogrodzkiej, jakie nastąpiły w lecie 1931 r., kiedy to posłem polskim został mianowany p. Min. Petr. Schwarzburg-Guenther, kierownictwo zaś spraw gospodarczych przy poselstwie objął p. radca Lubaczewski. Niemal od razu zazna-

czyło się wielkie ożywienie we wszystkich działach stosunków między obu krajami. Dodamy przytem, że praca nad zbliżeniem została poprowadzona nie tylko intensywniej, ale nadto ujeta w pewien bardzo pożyteczny i właściwy system. Możemy tu przytoczyć, jako najbardziej charakterystyczne wydarzenia nowego stanu rzeczy: w dziedzinie politycznej wizyta ówczesnego jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Marincovića w Warszawie, w dziedzinie kulturalnej podpisanie przy sposobności owej wizyty specjalnej konwencji o współpracy naukowej i oświatowej między obu krajami, w dziedzinie gospodarczej wreszcie utworzenie ważnej placówki, mającej za zadanie regulowanie i rozwijanie stosunków gospodarczych polsko-jugosłowiańskich, w postaci doskonale pracującego nowego komitetu ekonomicznego.

Dziś pomówimy o stosunkach w dziedzinie kulturalnej, odkładając sprawy ekonomiczne do innej sposobności. Otóż, musimy przede wszystkim podnieść w tej dziedzinie wielką rolę prasy, rolę życzliwego i wszechstronnego informatora w Polsce o Jugosławii, a

w tej ostatniej o Polsce. Istniejące od lat kilku Porozumienie Prasowe Polsko-Jugosłowiańskie spełnia swą rolę doskonale. Podnieść należy w szczególności zasłużoną działalność prezesa białogrodzkiego Komitetu tego Porozumienia, posła M. Ziwaneczewicia, wybitnego publicysty, byłego redaktora naczelnego kilku pism, oraz wicedyrektora Centralnego Biura Prasowego dra M. Radowanowicia, gorliwego działacza polonofilskiego. Redaktorzy pism białogrodzkich, pp. Krakow („Wreme“), Ribnikar („Politika“) i Sokić („Prawda“), wraz z gronem współpracowników nam życzliwych, jak pp. Gluzdowski, Drainac i Petrović, i w. in., starają się zawsze o należyte uwzględnienie spraw polskich w swoich organach. Należy w każdym razie stwierdzić, że wielce do tego życzliwego dla nas nastawienia przyczyniła się gorliwa praca naszego tu-tejszego attache prasowego p. Ksaw. Glinki, który umiał pozyskać dla naszych spraw powszechne zrozumienie, jak też i działalność warszawskiego attache prasowego przy poselstwie jugosłowiańskim, inż. W. Maresza, który gorliwie dba o należyte informowanie ze swej strony prasy jugosłowiańskiej o Polsce.

Oprócz prasy, należałoby wymienić jeszcze szereg innych instytucji, w pierwszym rzędzie Liga Polsko-Jugosłowiańska. Odkładając napisanie o jej owocnej działalności do jednego z następnych listów, — gdyż temat to wcale obszerny, — wspomniemy tu o kółkach naukowych stolicy jugosłowiańskiej. A więc uniwersytet białogrodzki liczy szereg oddanych nam przyjaciół, więc znakomitego sławistę prof. A. Belicia, starego i zasłużonego polonofila, prof. filologii słowiańskiej Koszutić, prof. literatury serbskiej P. Popowicia, historyka prof. Was. Popowicia, lektora języka polskiego Djordjicia, i w. in. Nadto działa tu krakowianin lektor literatury polskiej dr. S. Rospond, gorliwie pracujący propa-

gator wiedzy o Polsce.

Nie tylko zaś państwowy uniwersytet służący nauce poświęca znaczną uwagę sprawom polskim. Istnieje tu nadto jeszcze jeden „Uniwersytet“, a to instytucja oświatowa im. Kolarca. Rozporządzająca bardzo wielkimi funduszami i ciesząca się szeroką bardzo popularnością, instytucja ta zorganiżowała niedawno osobną polską sekcję, dzięki inicjatywie wspomnianego już prof. Belicia i prof. Uniw. Jarosławskiego Lehra-Spławińskiego. W ramach tej sekcji odbywają się nader częste popularno-naukowe odczyty o sprawach polskich, na które bywają zapraszani wybitni prelegenci z Polski. Dotąd byli tu prof. Lehr-Spławinski i doc. Malecki z Krakowa, obecnie zaś mają przybyć poseł Dyboski i profesorowie Lednicki i Mole. Nadto wygłaszają odczyty i przebywający w Białogrodzie Polacy, m. in. dr. Rospond i dr. Batowski. Placówka ta szerzenia wiedzy o Polsce ma bardzo duże znaczenie dzięki swym wielkim środkom i doskonałej organizacji, wskutek czego frekwencja na odczytach jest bardzo znaczna.

Z pracy nad zbliżeniem polsko-jugosłowiańskim, takiej, jaka ma miejsce w Białogrodzie, możemy być całkiem zadowoleni.

Białogrod, w styczniu 1933.

h-k b-i.

Nowy lokal Syndykatu Dziennikarzy w Kra'owie.



W olbrzymim gmachu Towarzystwa Feniks w Krakowie odbyło się ostatnio uroczyste poświęcenie nowej siedziby syndykatu dziennikarzy krakowskich, mieszczącej się w tym gmachu. Na zdjęciu naszym widzimy członków syndykatu zebranych po poświęceniu w jednej z sal nowego lokalu.

Dzisiejsze dziewczęta.

Nowoczesna pedagogia weszła na drogę, która obca była dawnym metodom wychowania. Podstawą jej jest poznanie. Wychowawcy spostrzegli, że dusza dziecka, chłopca, dziewczyny przedstawia świat odrębny, prawie nieznan, z trudem przystosowujący się do otoczenia, trudny zarazem do przeniknięcia i opanowania dla pedagoga. Zaczęto w tym ulemaal dziewczęciem lesie robić badania i odkrycia, zaczęto różniczkować, charakteryzować, klasyfikować, stwierdzając, że rozwój chłopaka i dziewczyny odmiennie postępuje drogami, że wśród młodzieży tej samej płci występują różne indywidualne typy, które w metodach wychowania uwzględnić należy.

Bardzo ciekawy dokument badań w kierunku zgłębnienia rozwijającej się jaźni dziewczęcej, stanowi dziełko Elsy Croner p. t. „Psychika młodzieży“ żeńskiej, które ukazało się właśnie w polskim przekładzie.¹⁾

Autorka, docentka uniwersytetu berlińskiego, asystentka prof. Sprangera, pozostaje pod wpływem jego teorii, niemniej jednak dale oryginalne, do-

skonałe ujęcie psychologii dziewczęcej, jakie wyiść mogło jedynie z pod pióra kobiecego. „Książka p. Croner — pisze w przedmowie Stefan Szuman — jest dojrzale, pierwszorzędnie zastanowieniem się kobiety nad sobą sama“.

Zaczyna autorka od podziału dziewcząt na typy psychologiczne, występujące wśród młodzieży niemieckiej, pod które jednak z większymi lub mniejszymi odchyleniami podsegregować można osobowości dziewcząt całego świata cywilizowanego. Typów tych jest pięć: macierzyński, erotyczny, romantyczny, trzeźwy i intelektualny.

Dziewczyna typu macierzyńskiego widzi w zaleciu się dzieckiem jedynym i właściwym cel, oraz wartość własnego życia. Nie ma pociągu do nauk ścisłych. W szkole średniej nie zalicza się do wybitnych uczennic, choć jest obowiązkowa i sumienna. Zainteresowanie się mężczyzną ujawnia się u niej później, niż zainteresowanie dzieckiem. To ostatnie występuje wcześniej już przy zabawie lałkami. „Chciałabym mieć z dziesięcioro dzieci, gdyby się to mogło stać bez mężczyzny“ — zaczyna się pewien pamiętnik pod tąk.

Dziewczeta tego typu podlega najbardziej zawód nauczycielski, który

ma w sobie coś wspólnego z macierzyństwem.

Pewna odmiana typu macierzyńskiego jest typ społeczny. W życiu psychicznym młodej dziewczyny, która pracuje w jakiegokolwiek dziedzinie dobroczynności społecznej — dziewczęcy zawsze silnie nuta macierzyństwa.

Typ erotyczny charakteryzuje wybuchy seksualizmu duchowy, objawiający się wcześniej obudzona zmysłowością i zalotnością.

Dziewczyna typu erotycznego nie posiada w okresie dojrzewania tych cech, które nazywamy „dziewczęcymi“, jak nieprzystępnosc, duma, wstydliwość, szorstkość. Spojrzenia zapraszają do kokieterii, flirt staje się najpóźniejszą rozrywką, każde słowo i każdy ruch mają na celu: „podołać się“.

U dziewcząt typu macierzyńskiego podstawowa nuta jest „oddanie się“ — tutaj przechodzi ta cecha w „narzucanie się“. Natura Ewy a nie Madonny tkwi w takiej dziewczynie. Każde spojrzenie, gest, rozmowa ma wywierać wrażenie, wabić, zdobywać. Między sobą dziewczęta także najchętniej rozmawiają o miłości.

Popęd erotyczny pokrywają zazwyczaj pozorami popędu macierzyńskiego, jednakże aureola dziecka jest tu tylko zastona dla nieokielzanej zmysłowości i egoizmu.

Typ romantyczny młodej dziewczyny żyje iluzjami. Każde osobiste do-

znanie spowija się w czar wyobraźni. Dziewczęta romantyczne nie „durzą się“, jak inne, ale „ubóstwiają“. Miłość nie stanowi dla nich igraszki, lecz punkt ośrodkowy całego życia, romantyczną adorację wybranego człowieka, w zupełności wolna od zabarwienia seksualnego.

Romantyczność przejawia się nie tylko w stosunku do płci przeciwnej. Tak samo otacza „najlepszą przyjaciółką“, jak nawet przedmiot. Jest to typ młodej dziewczyny, który najmniej zdolny jest oddzielać świat rzeczywisty od świata wyobraźni.

Odrębnym podtypem typu romantycznego jest typ artystki, który jednak później dochodzi do pełnego rozwoju.

Przeciwieństwo typu romantycznego — to typ trzeźwy, najtrudniejszy do zbadania, jakkolwiek w życiu psychicznym dziewczęta tej kategorii nie ma momentów nieoczekiwanych. Nie marzą one, nie mają ideałów, ani egzaltowanych pragnień, nie obawiają się silniejszych rysów indywidualnych, są chłodne, odrębne na wpływ surowe dla drugich, mają pociąg do gospodarstwa i zawodów praktycznych, a wstret do poezji.

Dziewczęta intelektualistki wyróżniają się już na ławie szkolnej. Mają zamiłowanie do rozmyślań i refleksji, zainteresowanie dla zagadnień z dziedziny filozofii i psychologii. Z pośród nich rekrutują się przyszłe przywódcynie duchowe i uczone. Przy tym

Na szorstką, popękana skórę

KREM NIVEA

Ceny: złoty 0.40-2.60

¹⁾ Else Croner: Psychika młodzieży żeńskiej. Z V. wyd. oryginału niem. p. t.: „Die Psyche der weiblichen Jugend“ przetłumaczyli dr. Jan Kuchta i dr. Jan Lubomirski. Nakładem Książnicy „Atlasu“.

21
stycznia
1933

Sobota

Agnieszki

Jutro: Wincentego

Wschód słońca 7:33

Zachód słońca 162

TEATR WIELKI.

Sobota 21 bm. godz. 7.30 „Samum”. — Abon. 6.

Niedziela 22 bm. godz. 3.30 „Z małej chmury”, po raz ostatni. Ceny zmniejszone od 40 gr. — 4.50 zł. Staraniem Tow. Opieki nad Zwierzętami. — O godz. 7.30 „Samum”. Abon. 6.

Poniedziałek 23 bm. godz. 7.30 „Orfensz w piekle”.

Środa 25 bm. godz. 8.15 VI Koncert Symfoniczny.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota 21 bm. godz. 3.30 „Jacuś Nieroba i jego przyjaciel”, komedia-bajka dla młodzieży. Ceny zmniejszone od 80 gr. do 4.50 zł. — O godz. 7.30 „Magia”. Abon. 6.

Niedziela 22 bm. godz. 12 w południe „Jacuś Nieroba i jego przyjaciel”. Ceny biletów od 80 gr. do 4.50 zł. — O godz. 3.30 „Jim i Jill”. Abon. 5. Ceny 80 gr. — 4.50 zł. — O godz. 7.30 „Magia”. Abon. 6.

SALA COLOSSEUM.

Film „Transatlantyk”. Rewia „Wielka parada marynarzy”.

Godz. 20.30: rewia „Klub różowego motyla”.

KINOTEATRY.

ADJA: „Król żebaków”.

APOLLO: „Raj podłoków”.

ATLANTIC: „Bezdomni”.

CASINO: „Greta Garbo, jako Mata Hari”.

CHIMERA: „Gloria” — Brygida Helm.

GRAŻYNA: „Rok 1914”.

KOPERNIK: „Zungu”.

MARYSIENKA: „Zungu”.

OAZA: „Niech żyje wolność” oraz rewia.

PALACE: „Hotel studentów”.

PAN: „Ronny”.

PASAŻ: „Wesoły bandyta”.

PROMIEŃ: „Dziewczę z Prateru”.

RAJ: „Banda Bubula”.

STYLOWY: „Pocałunek wiosny” oraz Rewia.

SWIT: „Biały ślad”.

UCIECHA: „Dziewczę z nad Wołgi” i rewia „Wesoły kaci”.

—

Dyrekcja Zakładu Gazowego Miejskiego zwraca uwagę mieszkańców miasta i odbiorców gazu, że z powodu

rodzaju umysłowości zależność od nastrojów i efektów najbardziej ustępuje w cień. Jest to jedyny typ młodej dziewczyny, który nie przyjmuje bezkrytycznie podawanych sobie wiadomości. Dzieci „dlaczego” ukazuje się tu w bardziej pogłębionej formie.

Oczywiście istnieje pomiędzy temi kategoriami bogata seria typów mieszanych, pośrednich. Dziedziczność i cechy rasowe odgrywają w tej klasyfikacji dużą rolę. We Francji np. przeważa typ erotyczny, w Anglii trzeźwy, w Polsce do niedawna najsilniej reprezentowany był typ romantyczny.

Poświęca autorka szereg uwag psychice dziewczęcej w odniesieniu do rozmaitych zjawisk życiowych. Uwagi te odnoszą się przede wszystkim do młodzieży niemieckiej, jak np. p. rozdział „Młoda dziewczyna a państwo”, w którym twierdzi autorka, że zainteresowanie się dziewcząt sprawami politycznymi i publicznymi, jest objawem wyjątkowym. W Polsce występowało ono bardzo silnie w dobie niewoli, poświadczając za sobą dziewczęta romantyczne i intelektualistki.

Kończy Elsa Croner swe rozważania stwierdzeniem, że dziś starsze pokolenie wypuściło z rak oczule kierowania młodzieżą, która wypłynęła bez steru na niebezpieczne wody prądów współczesnych. „Psychika młodzieży żeńskiej” jest wezwaniem do szukania drogi porozumienia między dawną a nową generacją.

(mg.)

Rocznica ufundowania Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Uniwersytet lwowski święcił wczoraj uroczystości 272-ga rocznice podpisania przez króla Jana Kazimierza aktu fundacyjnego, który to dzień był momentem narodzin naszej Wszechnicy.

Po uroczystym nabożeństwie w kościele św. Mikołaja odbyła się w południe akademicka w auli nowego gmachu Uniwersytetu, na którą przybyli: ks. arcyb. dr. Twardowski, ks. bisk. Li-sowski, wicewoj. Dychdalewicz z sekret. Kirschmerem, przedstawiciele wojskowości, im. kuratora Okr. szk. nacz. wydz. Koestlich, prez. dyr. kol. Wik-tor, prez. miasta Drojanowski, dyr. arch. państw. Barwiński, reprezentanci wszystkich Wyższych Uczelni starogrodzkiej dr. Klimow, konsul franc. Chastand, konsul czechosł. Jirasek, oraz inni przedstawiciele władz i instytucji kulturalnych i naukowych. Salę wypełniła młodzież akademicka. Na przedzie umieszczono sztandary korporacyjne.

inrozów w porze zimowej zachodzi możliwość pęknięcia rurociągów gazowych. Celem uniknięcia niebezpiecznych skutków uchodzenia gazu należy o każdym zauważonym wypadku uchodzenia zawiadomić pogotowie Zakładu Gazowego Miejskiego, telefon Nr. 4—92 lub 43. Gaz dostarczany przez Zakład Gazowy posiada swoisty łatwo wyczuwalny silny zapach. Uprząsza się właścicieli nieruchomości, aby we własnym interesie polecieli dozorcóm domów codziennie badanie piwnic i każdorazowo zauważone uchodzenie gazu podawali do wiadomości Zakładu Gazowego.

Teatr Wielki. „Samum”. egzotyczna H. R. Lenormanda grana będzie dziś w sobotę i jutro w niedzielę po raz ostatni. Pustynia afrykańska, Arabowie, Morabici, tancerki arabskie, gorący wiatr pustynny — samum, zabójczy dla Europejczyków, a działający podniecająco na tubylców, wszystko to tworzy interesujące tło dla tragedii dusz ludzkich, ogarniętych szaleńcami namiętności. W głównych rolach występują: pp. E. Dziewońska, I. Eichlerówna, T. Białoszczyński, K. Dorwski, W. Brochwicz, I. Berski, S. Jaskiewicz, S. Pobóg, S. Michulowicz, W. Ratschka, J. Składanek, P. Poloniski i A. Szczepański. Reżyseria J. Gołaszewskiego, dekoracje O. Rexa.

Abonament nr. 6. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, firma Anoda, telef. 26.56.

Teatr Rozmaitości. „Magia”. wysoce interesująca sztuka G. K. Chestertona, osiągnięta na wczorajszej premierze wielki tryumf. Żywe zainteresowanie publiczności wzbudziła tak ciekawa akcja, o nieprzeciętnych walorach scenicznych, jak śmiały, paradoksalne ujęcie rzeczywistości, oraz koncertowa gra aktorów z p. Januszem Kozłowskim-Warackim na czele. W pozostałych rolach wystąpili pp. J. Niczewski, J. Chodecki, K. Dorwski, L. Krzemienicki, J. Machalski i L. Stępowski. Dekoracje A. Pronaszki i O. Rexa. „Magia” grana będzie codziennie w Teatrze Rozmaitości.

Abonament nr. 6. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, firma Anoda.

„Jacuś Nieroba i jego przyjaciel” przepiękna komedia dla dzieci i młodzieży pióra W. Raorta, grana będzie dziś, w sobotę w Teatrze Rozmaitości o godz. 3.30 popoł. oraz jutro w niedzielę o godz. 12 w południe. Lekka, dowcipna treść łączy się z wybitnymi walorami dydaktycznymi. Ceny zmniejszone. Od 80 gr. do 4.50 zł. — Przedstawienie niedzielne odbędzie się staraniem Towarzystwa Opieki nad zwierzętami.

Teatr Rozmaitości daje o godz. 3.30 pop. melodijną komedię muzyczną pt. „Jim i Jill”. Wdzięk, humor, młodość, piosenka — oto hasła tej sztuki. Ceny biletów zmniejszone, od 80 gr. do 4.50 zł.

Jak kandydata na prezydencki fotel powalił maty Duduś. Coś dla przyjaciół zwierząt i dla ludzi, którym już obrzydł cynizm życiowy, zawodowe prężenie mięśni i wszechwładza brutalnej siły. Coś dla ludzi, którym objawy dobrego serca mil-

Welodzący senat Uniw. powitano powstaniem z miejsc.

Chór akademicki odśpiewał „Gaude Mater Polonia”, poczem zagał uroczystość rektor ks. dr. Gerstman, witając obecnych i dziękując rektorom innych wyższych uczelni za umożliwienie młodzieży wzięcia udziału w tym święcie. Przypomniał mówca szereg momentów historycznych, jakie przeżywał lwowski uniwersytet, walcząc z wrogimi zakusami, zanim nie rozwinął się w polską uczelnię, promieniącą blaskiem polskiej kultury i nauki.

Zabrzmiął Mazurek Dąbrowskiego, odśpiewany przez chór młodzieży.

Zkończył rektor Kzemiński skreślił rys historyczny walki o polskość uniwersytetu lwowskiego, dzielnie stawiającego czoło germanizacji przez szereg lat.

Zakończyła akademie pieśń „Gaude amur” w interpretacji chóru akademickiego.

szę dają wzruszenia niż popisy pieśniarzy, atletów i futbolistów. Dla starszych najmilsze wzruszenia, dla młodzieży rozkosz prawdziwa. Oto sens sztuki „Z małej chmury...” którą poraz ostatni daje Teatr Wielki w niedzielę na prośbę Ligi Ochro-ny Zwierząt po zniesionych cenach.

Rewia pieśni, humoru i tańca w Teatrze Wielkim. W powodzi rozmaitych inrozów artystycznych wybija się na czoło ciesząca się niezwykłą wprost popularnością opera komiczna „Orfensz w piekle” będący znakomitą rewia pieśni, humoru i tańca. Poniedziałkowe przedstawienie jest nieodwołalnie ostatnim, to też należy skorzystać z tej sposobności i nierzędnie świetny zespół z Lasowką, Halińską, Karin, Peterem, Pleńskim, Syrczewskim, Użeką, Wrońskim na czele, którzy grają i śpiewają bawiąc znakomicie publiczność. Ceny miejsc najniższe od 45 gr. do 5.50 zł.

Występ Michała Hołyńskiego. Dawno już nie słyszano na scenie lwowskiej świątyni tenor Michała Hołyńskiego wystąpi wraz z prapradziadką Franciszką Platówną w „Aldzie”. Ze wszech miar interesujące przedstawienie „Aldy” odbędzie się w niedzielę 29 bm.

VI Koncert Symfoniczny. Szósty koncert symfoniczny poświęcony zostanie wstępem znanego na obu półkulach pianisty nowocześniejszego Gny Merrinera. Orkiestra dyrygować będzie dyr. Adam Dołyżko. Bilety w cenie od 45 gr. do 5.20 zł. sprzedaje kasa Teatru Wielkiego i Małego. Agencja Reklamowa ul. Chorążczyzny 7.

Posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej. I (nadzwyczajne) pełne zebranie lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o godzinie 18-tej w sali posiedzeń Izby.

Sodaliczka Marjańska Akademików przypomina swym członkom, że tradycyjny „Opłatek” odbędzie się w niedzielę, 22. b. m., o godz. 18, w sali sodalicyńczej, oraz zawiadania, że sekretariat S. M. A. jest czynny codziennie między 19 a 20 w nowym lokalu przy ul. św. Mikołaja 17, parter na lewo.

Niedzielne popularne wykłady z higieny. W niedzielę 22 stycznia w kinoteatrze „Marysińska” (pl. Smolki) o godz. 10.30 przed południem odbędzie się wstępny wykład z serii „Higiena małżeństwa”. Dr. Witold Łuczyński będzie mówił „O początkach rozwoju małżeństwa”. Wykład objaśnia przeżycia. Wstęp tylko dla dorosłych.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek dnia 23 bm. o godz. 6-tej wieczorem, w Instytucie zoologicznym UJK., ul. Mikołaja 4, z następującym porządkiem dziennym: Prof. dr. Kasper Weigel przedstawi prace własne pt. 1) Przyczynę do metody obserwowania kątów we wszystkich kombinacjach; 2) Teoria optyczna lunet ze soczewkami ogniskującymi jako odległości. Prof. dr. Stefan Bryła przedstawi pracę wykonaną wspólnie z inż. dr. Alfonssem Chmielewcem pt. Rezultaty badania mostu o krasie równoległej złożonej przy pomocy aparatów Manet-Rabus. — Prof. dr. Jan Hirschler przedstawi prace: 1) p. Ludwika Monnego pt. O linieniu się jądra w komórkach rozrodczych piskich mięczaków; 2) pny Janiny Orskiej p. t. O syntypii aparatu Golgiego i wakuomów podczas spermatogenezy przedstawiciela tęgopokrywych. — Po posiedzeniu naukowym odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadania swych członków, że w poniedziałek dnia 23 bm. odbędzie się w sali laboratorium maszynowego Politechn. Lw.

Odczyt o Marsz. Piłsudskim jako historyku Powstania Styczniowego.

Dnia 21 stycznia o godz. 16.40 p. A. Kawałkowski zabierze głos przed mikrofonem warszawskim w odczyty syntetyzującym postać Marszałka Piłsudskiego, jako historyka powstania styczniowego.

Obniżka taryfy kolejowej na materiały budowlane.

W związku z akcją popierania budownictwa obniżona została taryfa na cegły o 25 proc. przy przewozach na bliższe odległości do 100 km., zaś przy przewozach na dalsze odległości o 10 proc. Większy rozmiar niżki przy bliskich przewozach na dalsze odległości o 10 proc. Większy rozmiar niżki przy bliskich przewozach tłumaczy się położeniem cegielni w całym kraju, wobec czego zbędne są dalsze przewozy, które szkodzą cegielniom lokalnym.

Celem ułatwienia obniżki cen na wyroby hutnicze i metalurgiczne przeprowadzona została zmniejsza taryf na surowce dla tych galezi przemysłu, a mianowicie: 15 proc. dla rudy krajowej, 5 proc. dla rudy zagranicznej, 20 proc. dla złomu krajowego i importowanego i 15 proc. dla surowców żelaznej. Wszystkie te zarządzenia Ministerstwa Komunikacji, które wejdą w życie w najbliższych dniach, przyczynią się niewątpliwie do ożywienia sezonu budowlanego.

przy ul. Ujejskiego 5. posiedzenie Sekcji mechanicznej PTP, na którym p. inż. Jakób Bujak wygłosi referat pt.: „Trudności spalania w Dieslach szybkoobrotowych”. Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście wprowadzeni przez członków miłośników.

Polskie Towarzystwo Matematyczne. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 20.15 w sali I, z nast. porządkiem dziennym: Dr. Kaczmar: O krzywych o szerokości. Prof. Banach i dr. Mazur: Z literatury.

Zjazd niższych funkcjonariuszów państwowych województwa lwowskiego odbędzie się we Lwowie w dniu 22 bm. o godz. 10-tej rano w sali Muzeum Miejskiego przy ul. Heimańskiej 20. Zarząd Główny Związku NFPRP, zaprasza na zjazd Pł. Posłów i Senatorów Województwa lwowskiego, przedstawicieli władz, oraz reprezentantów organizacji pracowników państwowych i prasy.

Izba Medyków kostiumowo-smokowy odbędzie się dziś, tj. w sobotę w salach Kasy na lit.-nauk. Wstęp za zaproszonymi.

Raunt 2 lutego urządza PKA „Orieta” w II Domu Techników. Wstęp za zaproszonymi. Strój wieczorowy.

Apel o pomoc dla najbardziej potrzebujących a zwłaszcza dla ginących z głodu i mrozu dzieci. Znamy jest powszechnie bezmierna nędza licznych rodzin, pozostających od szeregu długich miesięcy bez pracy i zasiłków, a wystawionych na głód, zimno, choroby, rozpacz i utratę wiary w sprawiedliwość i miłość bliźnich. Daleko straszniejsze są jednak stosunki, jakie spotyka się nierzadko na peryferiach miasta, a zwłaszcza w dzielnicach dookoła parafii św. Marcina we Lwowie. W wilgotnych, ciemnych i zupełnie nieopalanym norach, zwanych mieszkaniem, gnieździ się tu po kilka naraz rodzin z mnóstwem nieletnich dzieci. Nie należy tu do wyjątków widok 2—12-letnich dzieci, nieodziaanych nawet w ko-szule, i oczekujących wybawienia od mrozu i powolnej śmierci głodowej. Towarzystwo Pań Św. Wincentego a Paulo, Sekcja dla parafii św. Marcina, zwraca się z gorącą prośbą o pomoc dla tych najbardziej potrzebujących. Dajcie im nieco ciepłej strawy, użyjcie im nieco odzienia. Ratujcie wspólną nam przyszłość. Pozwólcie wyjść im na światło i powietrze. Okażcie nędzarzom, że nawet zubożałe społeczeństwo umie podzielić się w razie potrzeby jedzeniem i odzieżą. Przysyłajcie na ten cel znośną białiznę i odzież (możliwa do użytku), składajcie choćby nieznaczne datki pieniężne pod adresem Towarzystwa (Sekcja dla parafii św. Marcina), Lwów, ulica Teatryńska 1.

Superarbitr dla oznaczenia targowej ceny ropy. Prezydium Sądu apelacyjnego we Lwowie wyznaczyło

inż. Pierścińskiego w Pustomytlach koło Lwowa na r. 1933 jako superarbitra dla oznaczenia targowej ceny ropy brutowej, zakupionej przez Państwo w Fabrykę Olejów Mineralnych w Drohobyczu.

— **Otwarcie Biblioteki Związku niższych funkcjonariuszy państwowych.** Z inicjatywy i staraniem Koła oświatowego Zw. niższ. funkcj. państw. we Lwowie odbyła się przed kilku dniami uroczystość otwarcia biblioteki i czytelnia w lokalu Związku przy ulicy Miłkowskiego 5 w obecności przedstawieli władz i instytucji naukowych. Po przywitaniu tychże reprezentantów przez prezesa Związku p. Illeczkę, zabrał głos przew. Koła oświatowego p. Goldfeld, który scharakteryzował działalność Koła w kierunku kulturalno-oświatowym wśród niższ. funkcj. państw. i zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć p. Prezydenta Rzplitej i p. Marszałka Polski. Po odczytaniu sprawozdania przez Związek delegat Biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie p. dr. Wrażej wygłosił odczyt pt. „Rola biblioteki w życiu człowieka”. Przemówił w końcu delegat Kuratorium szkolnego insp. Waniec zura oraz r. Raczek, poczem obecni wpisali się do księgi pamiątkowej. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty”.

— **Kto się lubi...** Wczoraiszej nocy przyszedł Antoni Oran do mieszkania swej byłej kochanki (przy ul. Kleparowskiej 10) i wywołał olbrzymią awanturę.

— **Bólka na Dworcu Głównym.** Wczoraj policja aresztowała Zbigniewa Magierowskiego, który w poczekalni kolejowej pobił ciężko Michała Zienkiewicza.

Aresztowanie sprawców włamania.

Przedwczoraj donieśliśmy o włamaniu kasowym w firmie eksportu iaj przy ul. Romanowicza 8. Wczoraj ujęto sprawców tego włamania: Antoniego Poradiuka i Franciszka Podmurskiego, znanych przestępców. Wywiadowcy spotkali Paradiuka na ulicy. Ten na ich widok zaczął uciekać. Ujęto go i sprowadzono na policję. Tu przyznał się do włamania i wydał spólnika.

Odczyty Jakóba Wassermana i Emila Ludwiga w Polsce.

Jak się dowiadujemy między 15 a 20 marca br. znani pisarze Jakób Wasserman i Emil Ludwik odbędą tournée odczytowe po Polsce. Wasserman wygłosi odczyty pt. „Mowa do młodzieży”, zaś Ludwik mówić będzie na temat „Ci, co rządzą światem”.

Kraci teatrny w Berlinie.

W Berlinie wywołał wielkie wrażenie krach koncernu teatralnego braci Rotter, który eksploatował 9 teatrów stolicy. Do liczby teatrów rotterowskich należał Lessing-Theater, Schauspielhaus, Komedia, Teatr Artystyczny. W teatrach tych zatrudnionych było ogółem 1200 osób personelu aktorskiego, technicznego i biurowego. W celu ratowania się przed bankructwem Bracia Rotter nawiązali pertraktacje z grupą banków berlińskich, które miałyby przejąć w swe ręce kierownictwo finansowe i administrację koncernu teatralnego.

Zakaz gry w yo-yo.

Z Damaszkus donoszą, że delegacja duchownych muzułmańskich (ulemów) zwróciła się do władz syryjskich w sprawie wydania zakazu gry w yo-yo, albowiem „niemoralna” ta gra jest jakoby „przyczyną klęski państwa”. Policja syryjska otrzymała nakaz konfiskowania yo-yo.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zbrodniarz z pechem.

Przed Sądem przysięgłych stawał wczoraj Jan Czyż, 39-letni zarobnik z Rawy Ruskiej, oskarżony o cały szereg zbrodni.

Pierwszej zbrodni dokonał w marcu i kwietniu ub. r. w Rawie Ruskiej, gdzie jako woźny i kursor Kasyna przywłaszczył sobie 400 zł. zebrane jako składki i opłaty. Wydalony z Kasyna uciekł do Zakopanego, a następnie na Śląsk; nie znalazłszy tam jednak żadnego zajęcia — wrócił do Rawy i rozpoczął karierę włamywacza na większą skalę, ale zawsze z pechem. I tak we wrześniu ub. r. włamał się do magazynu kolejowego, ale znalazł tam tylko mało wartościowe narzędzia, które zabrał, by przy pomocy nich dokonać większych rzeczy. I oto w nocy z 1 na 2 października włamuje się do biur kolejowych, a stamtąd do kasy, nie wiedząc, że ona jest pusta. Łoskot, jaki przytem wywołał, zwałił psa a za nim stróża i Czyż musiał uciekać. W dniu 21 października włamał się do mieszkania reagenta Kielawy, zabrał mu rozmaite rzeczy i książeczkę oszczędności na 2.500 zł., ale schwytany, zwrócił wszystkie zabrane rzeczy. W dniu 30 października włamuje się do Torhewli, ale spłoszony, znowu ucieka. Podobnie nie udało mu się włamanie do mieszkania adw. dr. Beckera, do kasy Związku kredytowego, gdzie byłby się obłowić 8.000 zł., ale wszędzie spłoszono go, gdy bliski był już celu włamania.

Zdeterminowany temi niepowodzeniami — jak sam powiada — postanowił dokonać zbrodni, za którą czekałby go s.ryczek. W tym celu, zabrawszy łopatę z ogrodu dr. Beckera, ud r się w dniu 11 października na tor kolejowy linii Rawa Ruska—Kamionka Wołoska z zamiarem wykołajenia po-

ciągu. Ale znowu ściga go pech. Blisko upatrzonego miejsca zastaje dziewczynę, pasącą krowę. Ukrywa się więc w spróchniałej wierzbie i czeka do wieczora. Gdy pastuszka pognęła krowę. Czyż wziął się do podkopywania toru, a gdy robota nie szła, wykopał opodal stojący wskazyk kolejowy i położył go na szynach. Następnie znowu ukrył się i czekał na skutek. Parę minut po godz. 24 nadjechał upragniony pociąg, ale znowu pech! Maszyna zepełniła przeszkody z toru, zламаł się tylko kurek u kotła, co spowodowało częściowy wyhamowanie, ale katastrofy nie było. Maszynista, stwierdzwszy uszkodzenie, pojechał dalej — ku zdziwieniu i żalowi Czyża.

Na tem skończyły się zbrodnicze wyczyny Czyża — pomimo ukrywania się został wreszcie schwytany i stanął przed Sądem, oskarżony o zbrodnię sprowadzenia niebezpieczeństwa powszechnego i kilkakrotnych występów przeciwko mieniu.

Rozprawę prowadził s. o. dr. Dworzak, oskarżał prok. dr. Minasowicz, bronił dr. Angerman.

I znów pech. Od zamachu na pociąg — za co spodziewał się stryczka — uwolniono go, a za inne zbrodnie skazano go na 4 lata więzienia.

Usiłowane morderstwo.

Wczoraj rano przewieziono do szpitala państw. we Lwowie ciężko ranne go Mieczysława Seidla z Zimnej Wody. Został on napadnięty przez jakiegoś osobnika, który wbił mu nóż w plecy. Tło tego zamachu jest jeszcze niejasne. Stan zdrowia Seidla jest groźny.

Pieniądze z niczego.

CODZIEN PRZYBĘDZIE FRANCJI MILJONER.

Nacjonalistyczny deputowany Taittinger wyłożył w Izbie francuskiej plan załatwienia dziesięciomiliardowego deficytu w budżecie francuskim za pomocą loterii. Stary to i znany środek. W wydaniu dep. Taittingera przedstawia się jednak, jako nowa metoda tworzenia majątku z niczego.

Otóż plan uszczęśliwienia Francuzów polega na tem, że wyfuszczonych zostaje 12 milionów losów po 100 franków każdy. Ciągnięcie odbywa się codziennie; codziennie pada wygrana jednego miliona franków na jakiś los, codziennie rano jeden obywatel Francji, posiadacz szczęśliwego numeru, zostaje milionerem; 30-tu milionerów miesięcznie, 365-ciu rocznie przybywa Francji. Poza tem co niedziela pada wygrana „pocieszenia”, dziesięć w su-

mie po 100.000 franków. W ten sposób co rok wypłaca loteria 420 milionów wygranych. Koszty łącznie z wygranymi wyniosą 620 milionów. Natomiast, jak oblicza projektodawca, rocznie wpłynie do skarbu państwa 10 do 12 miliardów franków za sprzedane losy, tj. tyle, ile wynosi obecny deficyt budżetowy.

W tłumaczeniu na język arytmetyczny oznacza to, że wygraniu jednego miliona franków przez któregoś z obywateli francuskich będzie odpowiadała strata 28 milionów franków przegranych codziennie przez ogół ludności. Co rok zatem każdy Francuz przegra 4 do 5 proc. swojego dochodu, natęć się nadzieją, że szczęśliwy przypadek pozwoli mu obudzić się pewnego poranku milionerem.

Or.

Potęga amerykańskiej reklamy.

Mistrzami reklamy są Amerykanie, a historia napoju „Cola-cola” najbardziej uderzającym przykładem ich skuteczności.

Gdy transoceaniczny parowiec przybił z Europy do amerykańskich brzegów w Nowym Jorku, rzucił się na przód w oczy pasażerom klasyczna statua Wolności, potem jaskrawa biel ogromnych „buildingów”, a wreszcie afisz, zalecający wszystkim Cola-cola. Spotyka się później te same napisy na wszystkich drogach, na strażach Wielkiego Kanionu, na wybrzeżach jeziora Michigan, na pastwiskach Texasu, w Hollywood i na plażach Pacyfiku.

Cola-cola zaczyna działać na nerwy. Ale nawet najbardziej obojętny turysta wreszcie ustępuje i któregoś dnia na werandzie jakiegoś „drugstore” zamawia „Cola-cola”, że wszystkich rodzajów napojów stanowi najpodlejszy. Cola-cola jest to rodzaj lemmojady chemicznej, która nawet nie

ma na swoje usprawiedliwienie tego, by być lekarstwem. Ameryka jednak pije codziennie miliony butelek Cola-cola. Jest to istny cud reklamy.

Wogóle Amerykanie są najlepszymi kupcami świata. W pogoni za nabywcą dają dowody niesłychanych wprost zdolności psychologicznych, których brak dać się tak bardzo odczuwać u ich mężów stanu. Potrafią zawsze dostosować się do klienta. Zupełnie inaczej działają w Ameryce, innych wresz metod używają w Europie.

Dał tego najlepszy przykład Ford. W Ameryce używał reklamy prostej, niewyszukanej, gdzie główną rolę grały niskie cyfry. We Francji kampania reklamowa Forda była diametralnie różna. Tu wydawano luksusowe prospekty, do rysowania modeli angażowano najmłodszych artystów paryskich. Podkreślano przede wszystkim nie cenę, ale elegancję maszyn. I zdo-

ZE SPORTU. Wypadek mistrzyni.

KARJERA WALASIEWICZÓWNY ZA-GROŻONA?

Polski świat sportowy przyjmie z pewnością z wielkim ubolewaniem wiadomość o nieszczeniowym wypadku, jakiemu uległa jedna z najznakomitszych lekkoatletek naszych, zwyciężczyni Igrzysk Olimpijskich Stanisława Walasiewiczówna. — Słynna szybkobiegaczka polska bawiła ostatnio na nartach w Worochcie. Przed trzema dniami dotknął ją cios, który może położyć kres jej świetnej karierze sportowej.

Oto idąc onegdaj na pocztę p. Walasiewiczówna przeszkoczyła tak nieszczeniście przez rów, że upadła i doznała ciężkich obrażeń. Miejscowy lekarz stwierdził zerwanie ścięgna w kostce. Przez trzy dni przebywała p. Walasiewiczówna w łóżku, dziś czując się już lepiej, przyjechała do Lwowa, skąd o godz. 2-ej popołudniu udała się do Warszawy.

Tam zamierza słynna szybkobiegaczka poddać się leczeniu. P. Walasiewiczówna może już obecnie jako taką chodzić, opierając się o kij narciarski i silnie kulając. P. Walasiewiczówna jest wypadkiem ogromnie przygnębiona i przybita.

W rozmowie z jednym z naszych czytelników wyraziła zdanie, że kariera sportowa jest już dla niej zupełnie skończona.

Niewątpliwie okaże się w najbliższych dniach, czy i o ile obawy p. Walasiewiczówny są uzasadnione. Jeżeli doznała ona tylko zerwania ścięgna, to liczyć się należy z możliwością całkowitego usunięcia złych następstw tego uszkodzenia. Zachodzą jednak obawy, że wypadek słynnej lekkoatletki jest o wiele cięższy, a mia nowicie, że p. Walasiewiczówna doznała podobno złamania nogi.

Udogodnienie przejazdów do Zakopanego.

W związku z majacymi się odbyć w ciągu lutego br. w Zakopanem zawodami sportowymi, spodziewany jest wzmożony ruch podróży tak z kraju jak też z zagranicy do Zakopanego.

Celem należytego zorganizowania przejazdów zbiorowych w pociągach codziennych i ewentualnie dodatkowych, jakoteż przeprowadzenia wagonów dodatkowych z poszczególnymi wycieczkami, Dyrekcja Kolei Państwowych w Stanisławowie zwraca się niniejszem do zainteresowanych organizacji sportowych i turystycznych o możliwie wczesne zgłaszanie takich przejazdów do Wydziału Ruchu tutaj, Dyrekcji.

DZIS o godz. 20 (8 wiecz.) spotkanie hokejowe Cracovia—Pogoń na torze LTL.

Wycieczka narciarska Pogoni do Brzuchowic. Staniem sekcji narciar. LKS. Pogoni odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. wycieczka narciarska do Brzuchowic. Oprócz członków Pogoni mogą brać udział narciarze miejscowarzysteni i członkowie towarzystw zaprzyjaźnionych. Zbiórka o godzinie 9.45, koło rogatki zamarystynowskiej. Prowadzi kierownik sekcji narciarskiej p. dr. Zygmunt Drohocki.

P. Roman Sawaryn, czołowy lekkoatleta Pogoni, otrzymał na walnym zebraniu Pogoni od Zarządu artystycznie wykonaną plakietę, zaprojektowaną przez p. St. Kal lera. Wreczenie plakiety p. Sawarynowi spotkało się z żywiołowym aplauzem i, cznie zebranych członków klubu, którego barwy p. Sawaryn godnie reprezentuje.

bywano tem francuska wybredna, sno bistyczna klientele.

Reklama amerykańska gra na dwu momentach: instynktie naśladowictwa tłumy: „Wszystcy już noszą podwiązki Jones, dlaczego ty ich jeszcze nie masz?” oraz na snobizmie: „Lady Astor używa wazeliny Williams. Jest to szczyt bon ton’u”.

Statystyka gra tu również dużą rolę. We wszystkich krajach stała się pokarmem dla naiwnych. Choćby w Rosji! A w Ameryce też czytamy: „83 proc. ludzi lepiej sypia po zażyciu Ovaltynu”. „Dlaczegoż ja miałbym się wyróżniać?” — myśli przeciętny Amerykanin. I każdy chce być w tych szczęśliwych 83 procentach.

Równie duże zastosowanie ma tu „sex appeal”. Bo para zgrabnych nóg na stronie pisma zwraca automatycznie uwagę czytelnika.

To są główne metody amerykańskiej reklamy, stosowane wzdłuż i wszerz czterdziestu ośmiu stanów.

Dziś jednakże, kiedy krwawy wycisnął na wszystkim swe piętno, a nadmiar produkcji przemysłowej zalewa Amerykę, przestały działać już nawet te niezawodne środki, jakie niegdyś prowadziły do zdobycia milionów.

Jak się poluje na niedźwiedzie w borach karpackich.

Szczegóły polowania P. Prezydenta w nadleśnictwie Hemnia pod Doliną

Niedawno bawił P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki na polowaniu pod Doliną i zastrzelił niedźwiedzia. Agencja „Wschód” otrzymuje o tem rzadkiem polowaniu następującą szczegółową i barwną relację:

Znając zamiłowanie do łowiectwa p. Prezydenta, administracja lasów państwowych postanowiła przygotować polowanie na niedźwiedzia dla Głowy Państwa na własnym terenie, w nieprzebytym borach karpackich na terenie Lwowskiej Dyr. Lasów Państw. Spotkanie z niedźwiedziem karpackim należy w czasach dzisiejszych do rzadkości i z tego powodu żmudne i obmyślane przygotowania musiały poprzedzić samo polowanie, by rezultaty jego były zadowalniające.

PIERWSZE PRZYGOTOWANIA DO POLOWANIA.

Po zbadaniu stanu niedźwiedzi w poszczególnych nadleśnictwach górskich w Dyrekcji Lwowskiej oraz warunków ich odstrzału, wybrano teren Nadleśnictwa Hemnia (powiat Dolina), gdzie stan liczebny niedźwiedzi w zupełności na to pozwalał. Uczyniono próbę z podaniem ścierwa (w postaci konia), a jako miejsce podania obrano polankę „Wołoska” o powierzchni 0.5 ha otoczoną zewsząd starszym drzewostanem jodłowo - świerkowym. Na skraju polanki na drzewie zbudowano „ambonę” (schron) zamaskowaną gałęziami świerkowymi, mogącą pomieścić najwyżej trzech myśliwych.

Wybór miejsca padł szczęśliwie, bo już trzeciego dnia po podaniu ścierwa przyszli „na ucztę” dwa niedźwiedzie — jeden większy, drugi mniejszy. Niedźwiedzie „uczutowali” do syta, bo podczas nocnych odwiedzin jeden z nich zjadał prawie pół konia. Do ścierwa przychodziły stale co nocy dwa niedźwiedzie, dzieląc się zgodnie wyborną koniną — do północy uczutował większy, po północy mniejszy, lub też odwrotnie — nigdy razem nie zasiadały misie „do pracy”. Warunki odstrzału jednak w owym czasie (druga połowa listopada 1932 r.) były niemożliwe z powodu ciemnych nocy, wobec czego postanowiono utrzymać niedźwiedzie aż do nastania pełni księżyca, t. j. do dnia 15 grudnia 1932 r. Był to krok ryzykowny, bo jak się później okazało, przychodził tyko jeden niedźwiedź, drugi później zaległ w gawrze, nakarmiony do syta pokazną ilością koni huculskich na czas „zimowego koczowania”. Wyczekiwanie na pełnię księżyca ze względu na porę snu zimowego niedźwiedzia, było ryzykowne, to też nadleśniczy p. inż. Białowas i leśniczy p. Wowkowicz stale kontrolowali odwiedziny „gości”.

MANEWRY NIEDŹWIEDZIA.

Po zjedzeniu przez misie pierwszego konia, zaraz podano drugiego. Przed południem ułożono konia w stałym miejscu i przymocowano silne pałami do ziemi. W nocy niedźwiedź widocznie, nasycony poprzednim ścierwem, prawie nic nie ruszył, przykrył natomiast go zupełnie ziemią. Rano w miejscu założonego ścierwa zastano kopiec usypany z ziemi. Był to albo zabieg mający na celu pewnego rodzaju zakonserwowania mięsa lub też obawa, by drugi kolega — miś nie odnalazł ścierwa.

Z uwagi na prywatny charakter przyjazdu P. Prezydenta, zainteresowany personal Administracji lasów państw. nie był poinformowany o jego przybyciu, a wiadomość ta została podana czterem funkcjonariuszom z ust dyrektora inż. Szuberta dopiero przed samym przyjazdem P. Prezydenta, na miejscu w Nadleśnictwie Hemnia.

Tuż po zachodzie słońca dyrektor inż. Szubert w towarzystwie dwóch funkcjonariuszy zajął miejsce w ambonie. Ciężkie to chwile, a zarazem

chwile umotywowanej niepewności... czy niedźwiedź tej nocy wyjdzie, czy też telefon do Warszawy ma podać wiadomość, że... niedźwiedzie śpią.

PRZY STOLE „KRÓLA KARPAT”.

Cudowny obraz pięknej karpackiej nocy zimowej jest narazie nagrodą za trud długich godzin siedzenia bez ruchu — bez wyraźnego celu, w mroźną noc, w prymitywnej budce, gdzie o wygodzie nikt marzyć nie może. Wszyscy wsłuchani w ciszę puszczy karpackiej nasłuchują podejścia „do stołu króla gór”. Na polance zapanała cisza nocna, na skraju polanki poszczególne świerki i jodły okryte świeżą szatą śnieżną — wysłuchany obrazek z bajki...

Mijają długie godziny, a niedźwiedzia nie widać. Przyjdzie? Czy nie przyjdzie?... W oczekiwaniu mija godzina 19 i w tem w oddali słychać szelest gałęzi. Serce żywiej bije u obserwatorów. Niedźwiedź majestatycznie i ostrożnie posuwa się po białej śnieżnej. Król Karpat spieszy do uczy.

Ruchy niedźwiedzia z zapartym odciechem śledzą obserwatorzy, miś śmiało podchodzi do ścierwa. Teraz każdy głębszy oddech, każdy ruch nierozważny mogłby zdradzić zasadzkę. Obserwatorzy jakby zamarli — śledzą niedźwiedzia.

Na otwartej polanie, na białej śnieżnej niedźwiedź nie czuje się dobrze, próbuje ucztować przy koniu, jednak z przeorności, nakazanej instynktem, chwytą cześć ścierwa (skóry z 2 koni z kawałkami mięsa) i zaciąga te wielką masę „królewskiego przysmaku” błyskawicznym ruchem w sąsiedni drzewostan, gdzie pod jego okrywą czuje się bezpieczniej — tam dopiero raczy się przysmakami.

LISY CIAGNA ZA NIEDŹWIEDZIEM.

Zdarzenie tej nocy przekonało obserwujących, że niedźwiedź ma swoich towarzyszy biesiady... oto z chwila jego pojawienia się, jak na daną znak wyłaniają się z gąszczu leśnego lisy i w najbliższej z nim zażyłości chwytają odpadki „z królewskiego stołu”, nie podchodząc do ścierwiska, dla „lisiej ostrożności”, która nakazuje trzymać się z dala od miejsc otwartych — bodaj jakiś krzaczek, gałązka, drzewko — zawsze służyć musi za ochronę.

Po skończonej uczcie nasycony miś odchodzi w swoje strony, by znowu przyjść na drugą noc. Był to jednak ten mniejszy niedźwiedź.

Po upływie pewnego okresu czasu następuje dalsza część „programu”. Z ciemnego gąszczu wyłania się postać drugiego niedźwiedzia, większego od

poprzedniego. Kroczy niedźwiedź odważnie wprost do konia, jednak na swej drodze spotyka ślad poprzednika rywala, to go wyprowadza z równowagi i swe niezadowolenie objawia głośnym pomrukiem na polanie. Niedźwiedź na otwartej polanie zjada przy smaki, a zaspokoivszy głód, powolnym krokiem opuszcza polanę, odchodząc w gęstwiny.

Pozostaje niezapomniane wrażenie u widzów tego zdarzenia, swobodna obserwacja niedźwiedzia na wolności z bliskiej odległości, to rzadka okazja dla myśliwego — wyraźna łaska św. Huberta.

Po godzinie 24 obserwatorzy opuszczają stanowisko. Dyrektor Szubert, po porozumieniu się i uzyskaniu decyzji od Dyrektora Naczelnego Lasów Państwowych p. Adama Loreta, wyznacza definitywnie termin polowania.

PRZYJAZD PANA PREZYDENTA.

W dniu 14 grudnia 1932 Pan Prezydent w towarzystwie adiutantów mjr. Jurgielewicz i kpt. Górzewskiego przybył — jak wiadomo — samolotem na lotnisko lwowskie, poczem wyjechał samochodem w stronę Doliny. Na szosie na terenie nadleśnictwa państwowego Lisowice oczekiwał przybycia P. Prezydenta Dyrektor Lasów Państwowych inż. Szubert, w towarzystwie inspektora p. Biehlera i sekretarza p. Wiśniowskiego. Po krótkim przywitaniu, samochody ruszyły w dalszą podróż, docierając w godzinach wieczornych do nadleśnictwa Hemnia, gdzie P. Prezydent zamieszkał w budynku nadleśnictwa.

Gdy P. Prezydent wysiadł z samochodu w Hemni — nadleśniczy dopiero wówczas dowiedział się, dla kogo przygotowywał polowanie, że niepokojna górską, biedna wioska gościć będzie w nadleśnictwie (jedynym państwowym urzędzie w tej okolicy) tak dostojnego Gościa.

Obawy p. Dyrektora Szuberta i Nadleśniczego p. Białowasa były coraz większe i streszczały się w niepokojącym pytaniu, czy niedźwiedzie przypadkiem nie zaległy w gawrze, ze względu na późną porę roku i nawet obawom tym dawano wyraz w czasie kolacji, spożywanej owego dnia w nadleśnictwie. Po kolacji krótka pogawędka o różnych przygodach łowieckich. Pan Prezydent podzielił się z otoczeniem swymi wrażeniami, z różnych polowań i obiadów Ziemi Rzeczypospolitej, poczem wszyscy udali się na spoczynek.

PAN PREZYDENT NA STANOWISKU I CELNY STRZAŁ.

W drugim dniu tj. 15 grudnia 1932

w godzinach rannych, P. Prezydent wraz z otoczeniem wyjechał drezyną motorową (torem kolejki leśnej) w góry, poczem podszedł do miejsca „uczty niedźwiedziej” i obejrzał za dnia przygotowaną ambonę, zapoznając się z warunkami odstrzału.

Po powrocie do Nadleśnictwa i spożyciu obiadu, Pan Prezydent udał się ponownie w owym dniu w godzina południowych do ambony — reszta zaś otoczenia oczekiwała odgłosu strzału w pewnej odległości. Słońce zaszło, zapanał mrok, księżyc jeszcze nie zeszedł. Nastąpiła cisza. Oczekujący, trapieni jedną myślą... czy niedźwiedź wyjdzie owej nocy... oczekiwali niecierpliwie na odgłos strzału.

Wreszcie padł strzał — chwila milczenia i nieukrytej radości — miś był!

Komentując różnie trudności strzału, ze względu na ciemną noc, otoczenie P. Prezydenta podażyło w stronę ambony, oczekując odgłosu trąby leśniczego, umówionego znaku, że przy podejściu nie grozi niebezpieczeństwo ze strony rannego zwierza, z którym spotkanie w takich warunkach mogłoby mieć fatalne następstwa. W 45 minut po strzale, rzeczywiście usłyszano odgłos trąby leśniczego, wobec czego podążono do ambony. Tutaj przy świetle laterek elektrycznych dostrzeżono ciemną „farbą” zroszone tropy niedźwiedzia, prowadzące do potoku.

Okazało się, że P. Prezydent celnym strzałem zadał śmiertelny cios niedźwiedziowi, który przyszedł do ścierwiska. Ze względu na porę i ewentualnie zagrażające niebezpieczeństwo, zaniechano dalszego podejścia i powrócono do Nadleśnictwa w Hemni. Następnego dnia 16 grudnia 1932 o godz. 8 rano leśniczy zaparkował telefonem z gajówki, że niedźwiedź, doskonale strzelony przez p. Prezydenta, padł niedaleko miejsca strzału i jest już „w drodze” do Nadleśnictwa, jedzie saniami do toru kolejki leśnej, poczem wózkiem kolejkowym zostanie odstawiony. P. Prezydent w otoczeniu wyjechał drezyną motorową naprzeciw i w pewnej odległości od Nadleśnictwa na torze kolejki leśnej ukazał się widok wózka kolejowego, a na nim na specjalnym rusztowaniu, przykrytym świerozyną, „jechał miś”, strzeżony pilnie przez psy leśniczego.

NAJPIĘKNIEJSZY DAR BORÓW KARPACKICH.

Dyr. Szubert, składając gratulacje P. Prezydentowi, krótko przemówił, dziękując za łaskawe przybycie na teren Dyrekcji Lwowskiej, wyrażając prawdziwą radość imieniem Administracji lasów państwowych i z pomysłnego rezultatu starań tej administracji, w przygotowaniu i urządzeniu polowania dla tak Dostojnego Gościa, któremu nieprzebyte bory karpackie do stóp złożyły najpiękniejszy swój dar w postaci „króla tych gór” — brnatnego niedźwiedzia karpackiego. Dyr. Szubert zaznaczył w swym przemówieniu, że Administracja lasów państwowych, wdzięczna za okazane dotąd względy, zawsze starać się będzie wywiązać z nałożonych zadań i poczynić sobie za nader wys. zaszczyt gościć Głowe Państwa na własnych terenach. To też obecnie resort ten żywi prawdziwą radość, że najpiękniejszy dar naszych pięknych gór przypadł w udziale P. Prezydentowi Rzplitej, w nagrodę za odwiedziny tego zakątka kraju.

Po powrocie do Nadleśnictwa i krótkim tam pobycie, P. Prezydent odjechał samochodem do Warszawy, żegnany gorąco z niekłamną wdzięcznością przez dyr. inż. Szuberta i urzędników jego otoczenia.

Po wyjeździe P. Prezydenta Rzplitej z Nadleśnictwa w Hemni, został przesłany służbowy telefoniczny raport Dyrektorowi naczelnemu Lasów Państwowych p. Adamowi Loretowi, że polecenia przez niego wydane zostały w całości wykonane, z zadowalniającym rezultatem, i że Św. Hubert nie szczędził swych łask Najwyższemu Dostojnikowi Rzeczypospolitej, jako Opiekunowi borów i kniei polskich w tym pamiętnym dniu dla Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie.

Operacja ślepej kiszki wzamian za dzieło sztuki.

Przyznać trzeba, że malarzom i rzeźbiarzom paryskim nie zbywa na przedsiębiorczości. Ponieważ coraz trudniej jest sprzedać jakieś dzieło sztuki za gotówkę, zorganizowali oni handel wymienny na obrazy i rzeźby. A więc sprzedają piękny akt kobiety za kilkanaście obiadów, parę obuwia itp.

Ta niezwykła droga pewien słynny chirurg paryski zebrał wcale wartościową kolekcję rzeźb i obrazów. Chirurg ten wydaje artystom wzamian za jakiś pejzaż czy martwą naturę kartkę na bezpłatną operację ślepej kiszki, lub jakiś inny zabieg. A ponieważ znany jest ze swej „szczęśliwej” ręki, wszyscy artyści chętnie mu ofiarowują swe dzieła.

Również pewien miłujący sztuce ho-

talarz paryski zdobył nienajgorsze zbiory, dając malarzom wzamian za obrazy „mieszkanie, wikt i opierunek”. Hotelarz ten gości u siebie nie tylko malarzy, ale i ich przyjaciółki i modelki, którym się troskliwie opiekuje.

Jeden z malarzy, lubiący często gesto zaglądać do butelki, oddał swój czterocenny dorobek artystyczny pewnemu handlarzowi win. Wzamian zato może przez 10 lat pić, ile tylko dusza zapagnie. Malarki, szczególnie młode i przystojne, wymieniają swe obrazy najczęściej na suknie i obuwie. Eleganckie palto, sukienka, kapelusik i dwie pary pantofli oto cena, jakie biorą za swe obrazy artystki o wyrobionej już marce. Początkując siły zadawałniam się nieraz jedna skromna sukien-

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

Rok IV.

Nr. 3.

ERAŻM KOSTOŁOWSKI.

Spór o inwestyturę. Partja czy Państwo?

(Dokoliczenie).

Cóż obchodzi opozycję, że uczelnie przepełnione, że dochody Państwa kurczą się? Prawda jednak uderza zbyt oczywiście tępem, ażeby kto życie zna, choćby to był filar endecji, profesor Rybarski („Gazeta Warsz.”, Nr. 214, 15, 16 ub. r.) nie dostrzegał „jak niektóre wydziały przeobrażają się na olbrzymie komisje kwalifikacyjne”. I wcale profesor Rybarski jak i St. Grabski, który w swoim czasie wołał, że szkoły wyższe powinny być tylko dla bogatych, nie cieszy się z obecnego stanu rzeczy. Gdyż „ogromny napływ do szkół akademickich nie jest objawem postępu, lecz niższości życia gospodarczego, a nawet i ogólnej kultury... Jeżeli się u nas tego zagadnienia nie uregulujemy, przeobrazi się ono w poważną groźbę społeczną”. Tak mówi zaciekły przeciwnik obecnego Rządu. Czyż nie jest więc czas na zmianę? Gdzież zaś są projekty tych, którzy przeciw ustawie mającej walczyć z objawem niższości kultury na uniwersytetach podnieśli krzyk? Kto, jak nie młodzież wszechpol, potwierdzi sąd o obniżaniu się kultury? Przecież najsłabszy szowinizm, antysemityzm, bezpłodność programowa są jej cechami. Powstaje pytanie: jak zaradzić złu, jak usunąć braki? Prof. Rybarski w trwodze. „Gdyby — pisze — wszyscy zapisani studenci pojawili się na wykładach, pokłuby muru wielu gmachów szkół akademickich”. Spieszmy p. prof. z pociechą. Niema obawy: wszyscy się nigdy nie zjawia. Przecież tak droga sercu prof. Rybarskiego większość zajęta jest antysemityzmem i grą polityczną... Resume rozważań zapowiada się ciekawie, bo odpowie „jakie są sposoby ratunku na tę niedomagania nauki i nauczania po szkołach akademickich”. Nie trzeba norm, ustaw, reform, zmian. Wystarczy poprostu „więcej pieniędzy na te cele”. Eureka! Więć nie metody wychowawcze, zaalność, pilność i pracowitość podniosą nasze uniwersytety, lecz pieniądz. Jest jednak szkopuł: „Państwo nie będzie mogło powiększać silnie wydatków na szkoły wyższe”. W dzisiejszym stanie nie tylko podwyższanie, ale i utrzymanie dawnego poziomu wydatków na szkoły wyższe jest utopją. Powody znane: pensje, emerytury, wojsko, długi, bezrobocie.

Znaleźliśmy zatem błędy, doszukaliśmy się środków zaradczych. Pozostaje określenie celu szkolnictwa wyższego: „Rozwój nauki i przygotowanie do zawodów praktycznych”. Lecz zawód praktyczny zwłaszcza na wysokim szczeblu społecznym nakłada szczególne obowiązki względem Państwa: być dobrym obywatelem. A takiego celu dzisiejsze uniwersytety nie znają. Od kogoż więc, jak nie od przyszłej elity żądać kształcenia pojęć obywatelskich?

Skoro więc Minister W. R. i O. P. w wywiadzie („Gaz. Pol.”, 27 października ub. r.) mówi, że wychowanie ma być skoordynowane, ujednolicone, a wykonanie kontrolowane przez odpowiedzialny czynnik państwowy, powinno radować się sumienie obywatelskie, że wychowanie w duchu polskim, państwowym cieszy się taką opieką. O to wychowanie w duchu i języku polskim modliły się cztery pokolenia niewoli. A dziś tyle świętych oburzeń na projekt Państwo? Niepodległe polskie. Opozycja? Na-

jonalisci polscy. Tragiczna omyłka...

Jak wiadomo w całej Europie nawet i w Niemczech („Gaz. Pol.” 25 listopada, ub. r.), rektora mianuje władza państwowa. W Niemczech, w kraju rzekomej swobody burszowskiej, na uczelniach wyższych rezyduje kurator, całkowicie zależny od ministra, który nominuje i degraduje rektorów i profesorów. Żadnej ustawy o autonomii tam niema.

Nauka, nauczanie, wychowanie i finansowanie o teren autonomii. U. J. K. kosztuje rocznie 3.5 milj. złotych. Czy minister, który za te wydatki odpowiada nie ma wglądać w gospodarkę uczelni? Zastwierdzanie rektorów, przedłużanie ich kadencji i odpowiedzialność za ich pracę przed ministrem prowadzi do normalizacji celów wychowawczych. Z uniwersytetów — jeśli mowa o kulturze — nie może wychodzić zarzewie ruchawek i masówek; szkoły wyższe nie powinny stawać się żerowiskiem partji. Selekcja zdolności — co gwarantuje już ustawa o szkoln. powsz. i średn. — skupianie wysiłku na polu naukowym, gdzie właśnie wydziały nie są w niczem krepowane, przygotowanie młodzieży do świadomego życia obywatelskiego — to dalsze zadania uniwersytetów.

Ustawa o szkołach wyższych jest owocem długich narad poprawek, uzgodnień. Reorganizacja uniwersytetów jest konieczna. Za wiele w nich średniowiecza i partyjnego swądu — za mało czystej nauki, porządku i dbałości o wychowanie obywatelskie. Ci tylko, którym ustawa — usuwając ze szkół wyższych, polityczne warcholstwo i bezwład — odbiera grunt pod nogami, wychylają głowy — czają się. Kilkaset kubików wody przepuszczonej przez szlauch strażacki, uspokoi ich. Z przekonaniem, że w ramach nowej ustawy, w której prawdziwy interes Państwa łamie przewaga partji na wyższych uczelniach, a opieką otacza naukę i wychowanie, Legion Młodych w myśl swej tezy: Państwo zorganizowanej pracy będzie wszystko, co skalę organizacji i dyscypliny społecznej powiększa, popiera i broni. W tem bowiem przyszłość i siła Państwa.

Endeckie wyczyny „samopomocowe”.

W endeckim „Bratniaku” lwowskim panuje od pewnego czasu niezwykle naprężona i nieczysta atmosfera. Przed kilku miesiącami pisaliśmy już w artykule pt. „Oszust i złodziej protegowany przez mgr. Macielińskiego” o skandalicznej aferze, która wykryto za kulisami korytka pp. Rojka, Macielińskiego i innych. Gwoli przemóżnej protekcji prowodyra Obwodu przyjął wówczas „Bratniak” na swój koszt jakiegoś podejrzanego osobnika, niestudenta, odbywającego podobno podróży naokoło Polski. Żywiono go, obdarowywano ciastkami, łakociami i papierosami przez cały miesiąc, dopóki pupilek p. Macielińskiego nie znikł nagle jak kamfora z przypadkowo „pożyczonemu” ubraniami i pieniędzmi mieszkańców domu przy ul. Łożńskiej... W trzy miesiące później p. Macieliński wygłasza na wiecu antyopłatowym pompacyjną mowę, w której m. innemi przytacza wypadek głodowej śmierci pewnej studentki... Dla tej nie znaleziono w „Bratniaku” kawałka bodaj chleba!

Z LEGJONU MŁODYCH.

Obwód akademicki. We wtorek, dnia 17 bm. odbyło się Zebranie Sekcji Filozofów. Szef sekcji leg. E. Kostołowski wygłosił dłuższy referat o autonomii akademickiej, w którym nasławił i poddał krytyce dotychczasowy ustrój szkół wyższych, oraz omówił zasadnicze postulaty nowej ustawy o szkołach akademickich. Po referacie wywiałą się dłuższa dyskusja.

We środę, dnia 18 bm. odbyło się Zebranie Sekcji Prawników z referatem leg. H. Chwaliboga n. t. faszyzmu. W ożywionej dyskusji głos zabierali leg. leg. Demianczuk, Kostołowski i m.

W piątek, dnia 20 bm. odbyła się Gawęda, na której J. Magn. Rektor St. Mieczyski wygłosił referat p. t. „Prześilenie w rolnictwie”. Po referacie dłuższa dyskusja.

Dziś t. j. w sobotę, dnia 21 bm. Obwód Akademicki urządza w salach gimn. Strzałkowskiej uroczysty „Oplątek”. Początek o godz. 20. Wstęp 1 zł. Wszyscy legioniści obowiązani są przyścisć.

We wtorek, dnia 24 bm. o godz. 20 odbędzie się posiedzenie Seminarium robotnicze z ref. leg. Bogacza.

Obwód w Skałacie. Obwód tutejszy przygotował sztukę p. t. „Pan Wołodyjowski”, którą z powodzeniem odegrał zeszłego miesiąca w szeregu miejscowości a to: w Skałacie, w Starym Skałacie, Grzymałowie i Kołodziejówce.

Dnia 17 ub. m. odbyło się zebranie, na którym omówiono ekscesy antyżydowskie we Lwowie, oraz wzięto kierunek postępowania, zgodny zresztą z Komendą Okręgu.

Dnia 31 ub. m. odbyło się zebranie, na którym komendant Obwodu wygłosił referat p. t. „Stosunek L. M. do Zw. Strzel.”.

Obwód w Czortkowie. Dnia 17 ub. m. odbyło się zebranie kursu kandydackiego, na którym B. Rzewuski wygłosił referat p. t. „Faszyzm”. Obecnych 27 członków. Po referacie dyskusja, w której brał udział legioniści Adamowski, Sokołowski, Malawski, prof. Halkiewicz i in.

Obwód w Łeżajsku. W miesiącu grudnia Obwód tutejszy zorganizował kursy kandydackie z nast. referatami: 1. kryzys gospodarczy, 2. Rola religii w Państwie Zorganizowanej Pracy, 3. Organizacja ruchu młodego pokolenia w Państwie polskim.

Na odprawie Komendy dnia 2 ub. m. zorganizowano Sekcję rolniczo-ogrodniczą pod przewodn. leg. Jędrzejowskiego Zygmunta. Dnia 18 ub. m. Sekcja ta urządziła dla szerszej publiczności odczyt p. t. „Szkółkarstwo”, który wygłosił leg. Jędrzejowski Kazimierz.

Komenda Obwodu weszła w kontakt z Wydziałem społeczno-oświatowym jako oddziałem Powiatowej Komisji Oświatowej pozaszkolnej, celem wzięcia udziału w pracy na wsi.

Obwód w Tarnopolu. Dnia 21 bm. Obwód tutejszy urządza pod protektorem Wojewody Moszyńskiego i Dcy 12 D. P. generała Dowoyno-Solohuba, Raut w salach Kasyna Ofic.

Dnia 22 bm. odbędzie się Uroczysta Inauguracja tut. Obwodu z nast. programem: Uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym z udziałem władz państwowych, samorządowych, wojskowych i organizacji społecznych. O godz. 11 Uroczysta Akademii w sali Kasyna Oficerskiego.

Obwód w Stryju. Tutejszy obwód L. M., założony we wrześniu ub. r. jak było do przewidzenia skupił w swym gronie młodzież obojga płci, przeżawiając akademicką i rozwiniętą działalność społeczną, dotychczas nie ujawniającą przez żadne społeczne organizacje. Dla tego też dziś chętnie prawie wszystkie towarzystwa na terenie naszego miasta zwracają się do Legionu Młodych z prośbą o porzucenie ich wysiłków w robocie społecznej, wiedząc, że członkowie Legionu Młodych mają właśnie za cel swój pracę dla dobra Państwa i pracy tej nie skąpią nikomu. Dla zasilenia zaś swego funduszu na potrzeby tut. Komendy, urządził Legion Młodych w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia tj. 26 grudnia ub. r. Dancing w salach „Czytelni Kolejowej” gdzie też wesoło i ochoczo bawiono się w licznej gronie do białego dnia.

Dnia 12 stycznia br. odbył się „Oplątek” Legionu Młodych w Czytelni Kolejowej, który swoją obecnością zaszczytili ks. prałat Cisko, imieniem Dowódcy Garnizonu mjr. Szymkiewicz imieniem Starostwa m. r. Piazza, imieniem Strzelca prof. Smagała, imieniem K. P. inż. Pieskacz, wszyscy ci przedstawiciele wygłosili okolicznościowe przemówienia, poczem odśpiewano szereg kolend. Po tej części uroczystej, podzieleniu się opłatkami i spożyciu potraw, usunięto stoły i staropolskim zwyczajem młodzież wzięła się do tańców, które przeciągnęły się do godz. 2-giej.

Obwód Kamionka Strum. Dnia 22 grudnia 1932 r. nowi kandydaci złożyli ślubowanie na ręce komendanta leg. Kińczyka. W obrebie Obwodu utworzono sekcję sceniczną, której kierownictwo objął leg. Morawski.

W wigilję „Trzech Króli” urządzono staraniem L. M. w lokalach L. M. uroczysty „Oplątek”, dla licznie zebranych członków Koła seniorów L. M. i sympatyków. Po przełamaniu się opłatkami i przemówieniach rozpoczęły się tańce, które przy dźwiękach orkiestry przeciągnęły się do późnej nocy.

nych progów „Łożnica” albo traci ostatni swój ratunek: obiad rewersowy. Mimo tych niezwyklej zabiegów rewia zakończyła swój krótki żywot, 7000 zł. deficytu. Zarobili natomiast panowie Izidor Merker i Schächter, w których lokalu odbywa zielona raczka, niż różowa impreza antysemitkich, gdy chodzi o ekscesy, samopomocowców. I to czyń koszt? Szarego, biednego studenta, którego tysiące dzięki nieobliczalnej gospodarce panów Rojków są pozbawione rzeczy najbardziej istotnej: chleba!

Stanisław Jerzy Nowak.

Program radiowy.

Sobota, 21 stycznia.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasowy Polskiej. 11:50: Komunikat Meteor. Gl. Wojsk. St. Meteorol. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13:10: Urz. kom. Państw. Instytutu Meteor. 13:15: Poranek szkolny. Audycja poświęcona 70-leciu Powstania Styczniowego. 13:55—15:10: Przerwa. 15:10: Kom. Państw. Instytut. Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiadzi udzieli z ramienia Wojsk. Instytutu Naukowo - Wydawnicz., red. J. I. Targ. 15:35: Słuchowisko dla młodzieży. 16: Audycja dla chorych ks. kap. Michała Rękaśa i koncert orkiestry salonojowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 16:40: Trans. z Warszawy. „Pilsudski, jako historyk powstania styczniowego”, wygl. p. Aleksander Kawałkowski. 17: Mały koncert popołudniowy w wyk. p. Idy Mellerówny. 17:40: Trans. z Krakowa. Odczyt aktualny, prof. Nitscha. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Muzyka lekka z restauracji warsz. „Italia”, w przerwie: Lwowski „Silva Rerum”. D. c. muzyki lekkiej. 18:55: „Ognisko weteranów z roku 1863 we Lwowie”, wygl. dr. Stanisław Rachwał. 19:10: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu”. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Halina Dudyczówna (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie koncertu trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 21:45: Trans. z Warszawy. Feljton „Pani a zoologia” wygl. prof. St. Sumiński. 22: Przerwa. 22:05: Trans. z Warszawy. Utwory Chopina w wyk. Zofii Rabczewiczowej. 23: Komunikaty. 23:05—24: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. W przerwie od 23:30—23:35: Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

Niedziela, 22 stycznia.

Lwów. (381). Godz. 9—10:30: Nabożeństwo z Archidiecezji obrz. rzym. - lac. we Lwowie. 10:30: Przerwa. 10:45: Trans. z sali Teatru Wielkiego we Lwowie, uroczyste audycje z okazji 70-lecia Powstania Styczniowego. 11:58: Trans. sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instytutu Meteor. 12:15: Trans. z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. J. Ozimńskiego i Irena Senthien (sopran). W przerwie: Organizacja łącznicowa w Kasie Chorych” wygl. dr. M. Stawiński. 14: Trans. z Warszawy. Pogadanka konkursowa. 14:20: Trans. z Warszawy. Pieśni w wyk. Janiny Orłowskiej. Akomp. Ludwik Urstein. 14:40: Trans. z Warszawy. Odczyt hodo- wlański, wygl. inż. Miecz. Kwasieboriski. 15: Trans. z Warszawy. Koncert zespołu „Oktet Blaschke”. 16: Trans. z Warszawy: Program dla młodzieży. a) „Co się dzieje na świecie” radijogodnik dla mło-

dzieży; b) Feljton Wacława Frenkla: „Rycerz w lodowej zbroi”. 16:25: Trans. z Warszawy. „Traugutt”, wygl. p. Karol Koźmiński. 16:40: Trans. z Warszawy. Koncert pieśni z czasów Powstania Styczniowego. 17: Trans. z Warszawy. I-sza część koncertu solistów w wyk. Józefa Gaczyńskiego (baryton), Aleksander Kagan (fortep.) i Ludwik Urstein (akomp.). 17:25: Kom. Związku Młodzieży Polskiej. 17:35: Kolendy w wyk. chóru ludowego Zw. Młodzieży Polsk. pod batutą p. Smyczńskiego. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Ziemiańskiej” orkiestra Karasińskiego i Karaszka. 18:50: Rozmowa z młodymi i starszymi -- wygl. prof. Kaz. Brończyk. 19:05: Rozmaitości i „Silva Rerum”. 19:25: Trans. z Warszawy. Słuchowisko „Dzika róża” p/g Błazińskiego. Poprzedzi feljton Romana Żrebowicza w związku z rocznicą Powstania Styczniowego. 19:55 — 20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Włoskie pieśni ludowe w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Stanisława Kazury. 20:20: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego. Ewa Bandrowska - Turska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). 21:05: Lwowski komunikat sportowy. Trans. na wszystkie stacje P. R. 21:07: Trans. z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy. Wiadomości sportowe. 21:15: Transmisja z Warszawy. D. c. koncertu. 22: „Dźwiękowa rewja tygodnia” feljton akustyczny Wiktora Budzińskiego. 22:20: Transmisja z Krakowa. D. c. muzyki tanecznej. 22:55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. 23—24: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. O godz. 23:45—23:55: Komunikat specjalny w jęz. polskim i francuskim z przebiegu XII Zawodów Automobilowych w Monte Carlo.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 20 stycznia.

Notowania międzybankowe: dolary 8,91 i jedna czwarta—8,92 i trzy czwarte, Londyn 29,90—30. Zurich 171,85—172,10. Praga 26,40—26,46. Wiedeń 102—105. Berlin 211,90—212,20. Paryż 34,80—34,95.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 20 stycznia.

Z powodu braku dowozu zbóż chlebowych do transakcji nie doszło. Pszenica i żyto nadal poszukiwane. Koniczyna czerwona spadła w cenie. Ratomiaś maś niebieski i siwy podrożał. Tendencja na ogół utrzymana. Usposobienie silne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 stycznia. (G).

Dewizy (transakcje):

Belgia 123,70, Londyn 29,92, N. Jork 8,925, N. Jork — kabel 8,929, Paryż

34,85. Szwajcaria 172,12. Włochy 45,70. Obróty mniej niż średnie. Tendencja mocniejsza dla dewiz na Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach zagranicznych 8,91%. Rubel złoty 4,67. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,15 (kurs orientacyjny). Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211,85—211,90. Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 29,94.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 41,50. 4 proc. pożyczka inwestycyjna 103,50. 4 proc. państw. pożyczka premii, dolara 55,75, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 37,75, 5 proc. pożyczka konwersyjna 37,25, 6 proc. pożyczka dolarowa 58,25, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 55,63—56,50—56,00, 7 proc.

Listy zastawne BGK. 83,25, 7 proc. obligacje BGK. 83,25, 7 proc. listy zastawne Banku Rolnego 83,25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 44,25—44,75, 8 proc. listy zastawne BGK. 94, 8 proc. obligacje BGK. 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94. Bank Polski 81,50—81—82, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 15,40, Ostrowiec 23,75.

Tendencja mocniejsza dla pożyczek państwowych, przeważnie słabsza dla listów zastawnych. Obróty akcyjami bardzo małe.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU**

OGŁOSZENIA

ZGUBIONO i ZNALEZIONO

UNIEWAZNIAM

legitymację kolejową wydaną mi przez Urząd Wojewódzki. Dr. Witold Dzużyński.

KUPNO

JEŻELI PRZERWATYWY

to najlepsze tylko z Perfumerji. Federa, Lwów, Sykstuska 7. — Zajmujące cenniki bezpłatnie. 110

RÓŻNE

POSZUKUJĘ

majątków ziemskich do parcelacji komunalnej. — Zgłoszenia do Administracji dla „Inteligentnego rolnika”. 160

1000 zł. PENSJI MIESIĘCZNEJ

dam właścicielowi świątyni folwarku przez 10—15 lat. Zajmę się administracją i przyjmę ciężary — wzamian za tytuł własności. Zgłoszenia do Admin. „Gospodarstwo”. 159

WYTWÓRNA FIRANEK KOŁDER I POŚCIELI

Wank przeniesiona do sklepu francuskiego
PL. MARJACKI 6.
Największy wybór. — Ceny na niższe.

PODATKI

zeznania o obrocie, dochodzie, odwołania, sporządza radca Baczynski, Siodowa 6. Telefon 28-57. 141

WYTWÓRNA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja”, Żulińskiego 11a, tel. 20-54. Ceny fabryczne. 29

Radzimy żądać jedynie

Primeros
PREZERWATYWY
trwałe, pewne i bezkonkurencyjne.

Przetarg.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zwraca uwagę na mające się odbyć w dniach 14 i 17 lutego 1933 roku przetargi publiczne na dostawę filcu, tektury, gwoździ, linek stalowych, chemikali, szczotek i pendzli.

Szczegóły przetargów ogłoszono w Monitorze Polskim Nr. 14 z dnia 18 l. b. r.

Dyrektor Kolei Państwowych.

ANDRÉ MAUROIS.

14

KRĄG RODZINNY.

POWIEŚĆ.

Z upoważnienia autora przełożyła

H. Hellerówna.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy.)

Gdy matka przywiozła ją do Saint-Jean, na pierwszy rzut oka białe budynki nad brzegiem rzeki nie sprawiały na niej wrażenia więzienia, lecz cichej przystani. Tam, za temi wysokimi murami, strzeżonemi przez surowe wierzby, nie wspomni jej nikt o domu przy ulicy Carnot, który w duży nazywała przeklętym. Kto mógłby wiedzieć na tych zamkniętych dziedzińcach, że doktor Guerin przychodził do tego domu wieczorami grać na skrzypcach, kiedy pan Herpain jest w klubie, i że pani Herpain jest pośmięskiem służby, ponieważ nie może opanować szlochania, jeśli doktor woli od niej piegiarke? Powoli jednak Denisa przekonała się, że wszyscy w klasztorze znają jej historię. Wydawało się, że cały świat zajmuje się do niej przy ulicy Carnot. Niekiedy w kaplicy widziała jakby czarne demony przebiegające szybko koło ławek, jak pan Lesage-Maille i szeptać: „Denisa Herpain ma cudzołożną matkę, która popełnia grzech cielesny z doktorem Guerin...”

Niektóre uczennice nigdy się z nią nie bawiły. W Saint-Jean mimo starań nauczycielek klasy dzieliły się podczas pauz na zamknięte grupy. Helena i Franciszka Pascal-Bouchet, które stały na czele najpotężniejszej grupy, mówiły Denise „dzień dobry”, kiedy ją spotykały na korytarzu lub w szeregach. Były spokojne i dobrze wychowane, lecz ton ich wskazywał, że nie życzą sobie bardziej zażyłych stosunków. Denise smuciło to tem bardziej, że uważała je za bardzo ładne. Pragnęła ogromnie, by ją pokochały, i aby mogła zadziwiać je swą zrecznością w grze i poświęceniem. Może książd Guillemain miał na myśli tę gwałtowność uczuć, kiedy mówił: „Denise, jesteś jak ogień...”

Mimo to jednak pewnego dnia jedna z przywódczyni grupy, Sabina Leclerc, córka bankiera, przystąpiła przed czwartkowym spacerem do Denise i zapytała ją, czy chce iść z nią razem. Denise niezwykle się ucieszyła. Dziewczynki rozmawiały wiele, idąc ścieżką nad rzeką i uchylając się przed gałęziami wierzb, zwisającymi nad ścieżką. Denise zwierzała się swej towarzysze i sadziła, że znalazła przyjaciółkę. Nazajutrz podczas przerwy o dziesiątej odzukała Sabine i zapytała, czy chce się z nią bawić.

— Nie, — odparła Sabina Leclerc, śmiejąc się. — Dlaczego? Mam swoje przyjaciółki...

— No, a wczoraj? — zapytała Denise.

— Wczoraj, to nie było na serio. — odrzekła Sabina. — Chciałam tylko zobaczyć jaka jesteś, bo tydzień o tobie opowiadano.

Sabina Leclerc wróciła do swojej gromadki. Tego roku w Saint-Jean modną była gra w serso, do której używano patyków i kółek, pokrytych czerwonym aksamitem i złotym gałunkiem. Aksamit bardzo szybko się odklejał, a wówczas ukazywało się kółko z białego drzewa, które wydawało się śmieszne, nędzne i smutne.

XI.

Denisa, odepchnięta przez grupę Pascal-Bouchet, przyłączyła się do innej grupy, która jej się mniej podobała, lecz lepiej ją przyjęła, a której ośrodkiem była Berta Pelletot, córka notariusza z Pont-de-l'Eure. Była to tęga dziewczyna, mająca istotnie dobre serce. Denisa zaprzyjaźniła się z nią. Kiedy nadeszły święta wielkanocne, obie były zrozpaczone, iż musiały się rozstać. Berta powiedziała:

— Ponieważ jedziemy obie do Pont-de-l'Eure, poproszę mamę, by cie zaprosiła na podwieczorek.

Obiecały podwieczorek stanowił odjazd dla Denise kulminacyjny i najważniejszy moment wiosny.

Wracała na dwa tygodnie do domu przy ulicy Carnot nie bez pewnych obaw. Pani Herpain z tej odległości przedstawiała się jej jako groźny potwór. Nienawidziła jej i wyrzucała sobie tę nienawiść. Obraz matki w jej

wyobraźni przybrał tak groteskowy i zniekształcony formę, że kiedy zobaczyła znów tę kobietę młodą i pełną życia, w pierwszej chwili doznała uczucia zachwytu. Pani Herpain miała nową niebieską suknię, która po czarnych fartuszkach z Saint-Jean wydawała się Denise wesoła, jak sama wiosna. Podczas śniadania starała się o względy córek i męża, była zalotna, słaba, dźwięcząca, czuła i po kilku minutach wszyscy ją uwielbiali.

Dom i ogród wydawały się Denise maleńkie, lecz powitała wszystko z nieoczekiwaną radością. Leżąc w łóżku pierwszego wieczoru, czuła się szczęśliwa, kiedy słyszała śród nocy świst lokomotywy. Rano o szóstej zbudziła ją odytywna od Bossueta, która grała „Karnawał Wenecki”, wahając się między jedną nutą a drugą jak żywa osoba. Wstała, by z okna zobaczyć robotników, wchodzących w czapki do kawiarenki o szarym świetle. Kiedy już była ubrana zeszła do kuchni. Wiktoria powitała ją wspaniale; przyrządziła na śniadanie wszystkie ulubione potrawy Denise: makaron i kureczkę z oliwkami. Pan Couttehouse, onieśmielony, nazywał ją „panna Denisa” i już nie mówił jej „ty”. Cała rodzina udełała się do kościoła Niepokalanego Poczęcia i rozwinęła Denise usiąść na górze obok pana Tournemina. Przy wyjściu pan Herpain oddalił się od żony, nie nie mówiąc, poszedł bardzo szybko naprzód. (C. d. n.)